

Protokół nr 37/2020
XXXVII sesji Rady Miasta Poznania
z dnia 03 listopada 2020 r.

Punkt 1

Przedmiot: Otwarcie sesji.

Po stwierdzeniu quorum, otwarcia XXXVII sesji RMP dokonał **Grzegorz Ganowicz – Przewodniczący Rady Miasta Poznania.**

Lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Porządek obrad stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Punkt 2

Przedmiot: Komunikaty.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz poinformował, że do Rady Miasta od poprzedniej sesji:

1. wpłynęły trzy skargi, do których rozpoznania Rada Miasta była organem właściwym;
2. nie wpłynęła żadna skarga podlegająca przekazaniu organowi właściwemu;
3. nie wpłynęła żadna petycja w rozumieniu Ustawy z 11 lipca 2014 r. o petycjach;
4. nie wpłynął żaden wniosek w rozumieniu art. 241 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego.

Przewodniczący RMP poinformował również, że do Rady od poprzedniej sesji wpłynęło:

1. prawomocne postanowienie WSA w Poznaniu z dnia 18 sierpnia 2020 r. w sprawie skargi na uchwałę Rady Miasta Poznania dnia 21 stycznia 2020 r. w sprawie określenia kryteriów rekrutacji do przedszkoli i oddziałów przedszkolnych;
2. prawomocny wyrok WSA w Poznaniu z dnia 4 sierpnia 2020 r. w sprawie skargi na uchwałę Rady Miasta Poznania z dnia 18 października 2016 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejon ulicy Na Szańcach w Poznaniu.

Ponadto do **Rady** wpłynął wykaz podmiotów, w których skazani mogą wykonywać prace na cele społeczne w roku 2021; informacja o stanie realizacji zadań oświatowych w roku szkolnym 2019/2020; uchwała Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 28 października 2020 r. wskazująca, że uchwała Rady Miasta Poznania z dnia 29 września 2020 r. w sprawie zmian w budżecie Miasta Poznania na rok 2020 została podjęta z naruszeniem przepisów prawa i wyznaczono Radzie Miasta Poznania termin do dnia 24 listopada 2020 r. do usunięcia nieprawidłowości w sposób wskazany w uzasadnieniu do uchwały.

Przewodniczący RMP poinformował, iż przewodniczący komisji oraz radni otrzymali także pismo dotyczące terminów prac nad uchwałą budżetową za rok 2021 r. Przekazana została również informacja dotycząca analizy oświadczeń majątkowych za rok 2019.

Radna Dominika Król w imieniu Klubu Radnych KO poprosiła o uzupełnienie porządku obrad o stanowisko PU 695/20S w sprawie rozstrzygnięcia organu o nazwie Trybunał Konstytucyjny z dnia 22 października 2020 roku w punkcie 4A.

Radna Klaudia Strzelecka w imieniu Klubu Radnych PiS wyraziła sprzeciw. Zaznaczyła, iż stanowisko zostało wprowadzone właściwie tuż przed sesją i nie ma możliwości wprowadzenia do niego jakichkolwiek poprawek, a radni nie mieli możliwości zapoznania się z nim. Podkreśliła, że treść stanowiska jest skandaliczna.

Radna Maria Lisiecka-Pawelczak w imieniu rodzin osób znajdujących się w ciężkim stanie w Szpitalu przy ulicy Szwajcarskiej, w związku z pandemią, zaapelowała o oddawanie osocza. Zaznaczyła, iż w Poznaniu podobnie, jak w całej Polsce można zaobserwować drastyczny wzrost zakażeń Koronawirusem. Przybliżając Radzie dane na temat liczby osób zakażonych i podłączonych do respiratora podkreśliła, że sytuacja jest bardzo rozwojowa i niepokojąca. Radna powiedziała, iż oddawanie krwi i osocza jest o tyle istotne, iż w tej chwili nie ma w Polsce leku, który dawałby dobre efekty w leczeniu najcięższych przypadków. Dodała, iż Centra Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa nie mają zapasów osocza- wszystko zostaje z automatu rozdysponowane. Niekiedy jest tak, że rodziny poszukują osocza w całej Polsce. Z jednego oddania osocza można otrzymać trzy dawki lekarstwa, a na jednego pacjenta stosuje się dwie, dlatego można powiedzieć, że jest to bezcenny lek. Radna podziękowała lekarzom i dyrektorom miejskich szpitali za miesiące ciężkiej pracy oraz życzyła zdrowia i wytrwałości przez najbliższe jesienno-zimowe dni.

Głosowanie nad 1 zmianą porządku obrad – uzupełnienie o PU 695/20S jako punkt 4A.

Za – 21, Przeciw – 9, Wstrzym. się – 1

Wyniki głosowania – załącznik nr 6.

W wyniku głosowania punkt został wprowadzony do porządku obrad.

Punkt 3

Przedmiot: Oświadczenia.

Radna Klaudia Strzelecka zabrała głos w sprawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego ws. aborcji eugenicznej, który odbił się szerokim echem w opinii publicznej. Wyrok spowodował bardzo duże protesty społeczne, w które zaangażowały się również władze samorządowe. Protest przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego przerodził się jednak w falę nienawiści skierowaną w drugą stronę sporu w sposób wulgarny i agresywny. Radna przypominała, iż na sesji, na której radni przyjęli Kartę Równości padły słowa, które nie powinny były paść tj. „zrobimy Wam drugi Gdańsk”. Zaznaczyła, iż wówczas Przewodniczący Rady Miasta Grzegorz Ganowicz zgłosił sprawę na Policję jako groźby karalne i jako przestrożę na przyszłość, iż radni nie akceptują takiego zachowania w debacie publicznej. Radna mając powyższe na względzie zapytała, co teraz jest dla radnych akceptowalne. Znaczyła, iż nie będzie cytować słów z jakimi politycy KO zwracają się do polityków PiS. Podkreśliła, że niezależnie od natężenia nienawiści są słowa, które nie powinny padać z ust osób publicznych reprezentujących część poznańskiego społeczeństwa – osób, które mają moc pociągania innych za sobą. Osoby te powinny być raczej przykładem i wymagać od siebie nieco więcej. Radna podała przykłady niewłaściwych zachowań części radnych. Zapytała, czy radni zabrali głos chociaż w kwestii niszczenia mienia w związku z umieszczaniem wulgarnych haseł np. na elewacjach budynków, czy chodnikach. Takie przyzwolenie na używanie języka wulgarnego i obraźliwego za sam fakt przynależności do struktur PiS, czy posiadania konserwatywnych poglądów - powinno być przez osoby publiczne potępiane, a nie eskalowane i wspierane. Takie słowa i zachowania mają oczywiście swoje negatywne konsekwencje. Dewastowane są pomniki, kościoły, wybijane szyby w okolicach biura PiS i niszczone są elewacje. Zdaniem radnej radni KO przyzwalają i wspierają ruchy, które doprowadzają do ostracyzmu osób o poglądach konserwatywnych. Radna zapytała, czy nie warto, aby głos w tej sprawie zabrał Przewodniczący Rady Miasta oraz dlaczego pani Pełnomocnik ds. równego traktowania nie zabrała głosu w sprawie ostracyzmu w szkołach w stosunku do młodych osób, które utożsamiają się z poglądami PiS – osób, które przez toczącą się nagonkę zostały praktycznie wykluczone ze swoich środowisk szkolnych. Radna powiedziała, że jej znajomym zamieszkującym pod Poznaniem - pod domem urządzane są demonstracje. Ludzie Ci nie są politykami PiS, tylko zwykłymi członkami organizacji, a nieruchomości stanowią ich prywatne domy. Radna zaznaczyła, iż członkowie PiS otrzymują życzenia śmierci w prywatnych wiadomościach. Niezależnie od poziomu sporu i zgody lub nie z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości - radna zaapelowała o nieeskalowanie nienawiści, która prowadzi do ostracyzmu drugiego człowieka. Wyrażać swoje zdanie można bez poniżania, siania strachu i obrażania drugiego człowieka. Rezygnacja z ogólnie przyjętych norm debaty nikomu nigdy nie wyszła na dobre i na pewno nikomu nie wyjdzie.

Radny Krzysztof Rosenkiewicz wygłosił oświadczenie w sprawie postawy Prezydenta Miasta Poznania wobec wydarzeń związanych z tzw. Strajkiem Kobiet. W ostatnich dniach przetacza się przez Polskę fala protestów pod hasłem Strajku Kobiet. Przy okazji, a może specjalnie niszczone są nie tylko symbole chrześcijańskie. Radny dodał, że w Warszawie pojawiły się napisy na pomniku Powstańców Warszawy, w Poznaniu smarowano farbą na pomniku Ułanów Poznańskich, którzy oddawali życie za naszą wolność, w Gdyni odbyła się parodia pochodu z zabitym w grudniu 1970 roku Zbyszkim Godlewskim, na Śląsku zdewastowano pomnik Dzieci

Utraconych, czyli symboliczny grób dzieci, na których rodzice czekali czasami wiele lat. Zdaniem radnego to absolutne przekroczenie granic cywilizacyjnych. PO całość tego, co się dzieje usprawiedliwia i popiera. Radny powiedział, że spośród zwolenników PO trzeźwo wypowiedzieli się: Andrzej Rzepliński i Bronisław Komorowski, choć ten drugi i tak wszystko zrzucił na PiS - jak zwykle. Zdaniem radnego reszta popiera mniej lub bardziej świadomie Strajk zamieszczając hitlerowskie błyskawice i przerabiając SS-mańskie grafiki na swoje. To nie uczestnicy ulicznych zajęć, a przedstawiciele Miasta czyścili pomnik Ułanów po akcji wandalizmu. Radny podkreślił, że gdyby nie było tego tematu, to byłby inny, bo przecież chodzi o obalenie władzy. Piszą o tym wprost młodszy, mniej kalkulujący, co PiS - politycy Platformy i Koalicji Obywatelskiej. Nie udało się sześć razy pod rząd wygrać w wyborach, to jak zwykle pozostaje ulica i postawienie na emocje. Politycy KO oburzeni byli, gdy 10 kwietnia kierownictwo PiS udało się na cmentarz oddać hołd ofiarom katastrofy smoleńskiej, choć przepisy specjalne pozwalały na takie obchody. Obecni narazili najwyżej samych siebie, a teraz są to demonstracje w wyższym celu. Radny zapytał, czy pojawiłby się taki sam sentyment, gdyby protestowali leśnicy, czy rolnicy. Zdaniem radnego tym wyższym celem nie jest nawet aborcja. Radny zapytał, czy cel - jakim jest władza - uświęca środki. Na tym tle rysuje się zaangażowanie Prezydenta Miasta Poznania Jacka Jaśkowiaka. Radny powiedział, że w oficjalnym wpisie na Facebooku z 28 października o 15:23 (pod koniec formalnych godzin pracy) napisał: „Dziś odbędzie się kolejny protest Kobiet. Straż Miejska dostała od nas jasne dyspozycje, by nie wyręczać policji w działaniach podczas demonstracji, ani w żadnych innych zadaniach niezwiązanych bezpośrednio z epidemią, takich jak np. ochrona kościołów, czy siedzib partii. Jednocześnie podjąłem decyzję o wysłaniu na protesty obserwatorów z ramienia Urzędu Miasta, bo zależy nam na uzyskaniu rzetelnych informacji o ich przebiegu. Liczymy też, że pozwoli to uspokoić nastroje i uniknąć ewentualnych prowokacji”. Rany dodał, że nie musi wspominać, iż prowokacje były, a brak służb porządkowych w newralgicznych miejscach niekoniecznie pomagał. Prezydent, który powinien działać w interesie Miasta, czyli wszystkich jego mieszkańców, powinien choć zwrócić uwagę na możliwe utrudnienia w ruchu, w tym komunikacji zbiorowej, które bez zmruczenia oka dopuszcza, a za które wszyscy płacimy. Z opóźnień będą się tłumaczyli Bogu ducha winni kierowcy i motorniczowie, a MPK jest rozliczne z punktualności ogółem w skali roku. ZTM może naliczyć opłaty dodatkowe za spowodowanie zatrzymania lub zmianę trasy pojazdu bez uzasadnionej przyczyny, bo ulic jest wiele i nie po wszystkich jeździ komunikacja zbiorowa, ale zdaniem radnego raczej nie naliczy, ponieważ gdyby próbowali zostaliby zastraszeni w imię wolności poglądów działającej w jedną stronę. Prezydent mógłby chociaż zaproponować tym „spontanycznym” demonstracjom inne miejsca. „Spontanycznym”, ponieważ nie dość, że oficjalnie zapowiadany, to jeszcze wspieranym przez władze publiczne. Radny zapytał, czy demonstrujący mieli prąd tym razem swój, czy na koszt Estrady Poznańskiej. Dodał, że później Miasto tłumaczy się brakiem środków na kulturę. Radny powiedział, że przedstawiciele Urzędu Miasta (pisanego z małej litery w tym poście) chętnie i tak by pewnie poszli na manifestacje, bo takie mają poglądy, ale gdyby Prezydentowi tak najbardziej zależało, to poszedłby sam, ale został „za klawiaturą”, podobnie jak inni przywódcy PO, czekając na rozwój sytuacji, czy się rządowi tym razem noga podwinie, czy nie. Czy coś spowoduje – może nawet wzrost zakażeń, czy karuzela polityczna się odwróci. Radny powiedział, że to, co dziś obserwujemy, to nie jest

nasze wspólne dziedzictwo, to nie jest solidarność, która łączy Polaków, tylko postulaty skrajnych środowisk feministycznych, proaborcyjnych, które uważają przedstawicieli KO za śmierzących konserwatystów niezależnie od tego, jak próbowaliby się im przypodobać. Agendę, której wdrożenia wczoraj zażądali w terminie siedmiu dni i PO, aby nie wdrożyła. W żadnej innej sprawie Platforma nie zaangażowała się w ostatnich latach tak otwarcie – może poza Trybunałem i sądami, co zrozumiałe. Ani w obronę wolności w Internecie, ani w obronę spraw rolników, ani w żadne wolności gospodarcze dla przedsiębiorców, ani sprzedawców kwiatów, ani sprawy podatkowe, które miały być znakiem rozpoznawczym KO. W tych sprawach wychodzenia na ulice nie było – nawet przed pandemią. Nie było zachęt do opuszczania miejsc pracy, chociaż teraz przez brak wielu osób dotrzymanie terminów w administracji jest trudniejsze. Zdaniem radnego jest to symptom pewnej tendencji światopoglądowej PO i ostatecznie to ona za to zapłaci, ponieważ osoby rzeczywiście zaangażowane w protest i tak wybiorą jakąś nową lewicę.

Radny Konrad Zaradny zaapelował, aby przedmówcy z uwagą wysłuchali oświadczenia, które zaprezentuje, aby może coś więcej zrozumieli, niż błyskawicę interpretowaną w dość kontrowersyjny sposób z nazistowskimi Niemcami i hitlerowcami. Radny powiedział, że dzisiejsze oświadczenie przedstawia nie tylko w swoim imieniu, ale także w imieniu radnych: Wojciecha Chudego, Moniki Danelskiej, Małgorzaty Dzudzić-Biskupskiej, Grzegorza Ganowicza, Bartłomieja Ignaszewskiego, Grzegorza Jury, Dominiki Król, Agnieszki Lewandowskiej, Marii Lisieckiej-Pawelczak, Pawła Matuszaka, Marty Mazurek, Łukasza Mikulę, Filipa Olszaka, Przemysława Polcyna, Tomasza Stachowiaka, Marka Strenalskiego oraz Anny Wilczewskiej. Zaznaczył, iż wymienieni radni z oburzeniem przyjęli decyzję tzw. Trybunału Julii Przyłębskiej z dnia 22 października 2020 roku dotyczącą uznania przesłanki aborcji embriopatologicznej za niezgodną z Konstytucją. Sam moment ogłoszenia wyroku jest zdaniem radnego nieprzypadkowy, co więcej jest on wyjątkowo perfidny. To nie pierwszy raz, kiedy rządzący wykorzystali pandemię do własnych rozgrywek, ale tym razem przeoczyli jeden istotny szczegół, że społeczeństwo ma tego dość. Ludzie dobrze wiedzą, że ta opinia zespołu sędziów została przygotowana na odgórnie wydane polecenie służbowe. Ludzie wyszli na ulice w samym środku globalnej pandemii, zbulwersowani decyzją dewastującą tzw. kompromis aborcyjny. Wielotysięczne manifestacje od ponad dziesięciu dni odbywają się w każdym zakątku kraju, a ich charakter wbrew nikczemnym insynuacjom Zjednoczonej Prawicy jest zupełnie spontaniczny. Świadczą o tym choćby hasła wypisywane na kartonach po pizzy i meblach z IKEA. Pochlebcy Prezesa Kaczyńskiego szybko zadecydowali, że to właśnie protestujący winni są codziennych wzrostów zachorowań. Rząd usiłuje w ten sposób przerzucić odpowiedzialność za własne partactwo i totalną nieporadność w obliczu pandemii na młode osoby, które wyszły na ulice, aby walczyć o swoją i naszą przyszłość, o normalność – taką, jaką mają ich znajomi we Francji, Czechach, czy Niemczech. Pomimo karykaturalnych starań PiS nie da się ukryć, że priorytetem władzy przez ostatnie miesiące była walka o stołki i rozdzielanie łupów, a nie przygotowanie do spodziewanego nasilenia epidemii. Zdaniem radnego odpowiedzialność za obecną tragiczną sytuację społeczną, gospodarczą i epidemiczną w Polsce ponosi wyłącznie rząd, który 22 października doprowadził do eskalacji protestów społecznych. Prawo aborcyjne

w Polsce jest jednym z najbardziej restrykcyjnych w Europie, a mimo to PiS od momentu przejęcia władzy wciąż dąży do jego zaostrzenia. Radny zapytał, czym różnią się Polki od kobiet mieszkających o 100 km od granicy naszego kraju na wschód, zachód, czy południe. 90 % państw w Europie prowadzi liberalną politykę aborcyjną, a mimo to - nie ma tam kilometrowych kolejek pod klinikami, a aborcja nie zastąpiła antykoncepcji. Twierdzenie, że zdepenalizowana aborcja może być traktowana jako wyjście do kosmetyczki, na jogę, kawę, czy pilates jest odbieraniem kobietom zdolności do logicznego myślenia i odzieraniem ich z człowieczeństwa. Polska pod rządami PiS w sprawie dostępu do antykoncepcji, opieki prenatalnej, zabiegów in vitro oraz legalnego terminowania ciąży - coraz bardziej zbliża się do państw wyznaniowych, gdzie granice prawa wyznacza religia. 22 października PiS poprzez swoich funkcjonariuszy wykonał kolejny krok oddalający nas od kręgu cywilizacyjnego, w którym szanuje się prawa człowieka. Kraje wysoko rozwinięte swoją walkę o dostęp do legalnej aborcji prowadziły już kilkadziesiąt lat temu. Co więcej, w krajach o liberalnej polityce dotyczącej aborcji i równoczesnym, powszechnym dostępie do antykoncepcji, odnotowują spadek liczby wykonywanych zabiegów, a liberalne prawo aborcyjne nie wpływa na przyrost naturalny. Oznacza to, że przerażająca wizja zachodniej cywilizacji śmierci istnieje wyłącznie w chorej wyobraźni polityków Zjednoczonej Prawicy i na paskach TVP. Decyzja tzw. Trybunału Konstytucyjnego stanowi jedynie wierzchołek góry lodowej tragicznej sytuacji dotyczącej zdrowia reprodukcyjnego Polek i Polaków. Polska zajmuje ostatnie miejsce, jeśli chodzi o dostęp do antykoncepcji w Europie. Antykoncepcja jest tematem tabu, a częściej jest rozważana w kategoriach grzechu i potępienia, niż odpowiedzialnego i świadomego planowania rodziny. Rzetelna i odpowiedzialna edukacja seksualna została systemowo wyparta z polskich szkół, a temat reprodukcji bywa sprowadzany do wojny światopoglądowej. Rządzący prą także do wypowiedzenia konwencji o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Wszystkie te działania mają jeden cel - sprowadzenie kobiet do roli inkubatorów, zdehumanizowanie oraz odebranie podstawowych praw do decydowania o życiu swoim i swoich najbliższych. Dzisiaj wielotysięczne tłumy na ulicach przypominają fundamentalistom, że kobiety oprócz macic mają również mózgi. Podejście obecnej władzy i jej wyznawców najlepiej ilustruje radość, z jaką odebrali oni stanowisko zespołu magister Przyłębskiej. Decyzja, która stoi w oczywistej sprzeczności z podstawowymi prawami człowieka, choć właśnie obrona praw człowieka jest uzasadniana. Ci ludzie euforycznie cieszyli się tym, że skazują kobiety na cierpienie. W imię czystości swoich sumień i egoizmu religijnego fundamentaliści wymazali podmiotowość kobiet, które nierzadko podejmują niewyobrażalnie trudne decyzje o tym, aby oddać całe swoje życie opiece nad przyszłym dzieckiem, mając świadomość, że nigdy nie będzie mogło samodzielnie żyć. Zmuszanie kobiet do donoszenia ciąży w sytuacji letalnego uszkodzenia płodu, czy do rodzenia dzieci o stopniu niepełnosprawności wymagającym całodobowej opieki do końca życia - jest nieludzkie. Ale co daje się w zamian? - obietnice bez pokrycia. Obietnice, że w wychowaniu tych dzieci pomogą, że Państwo będzie te kobiety wspierać. A jak się mają do tego wcześniej złożone obietnice? Przez dwa lata PiS nie było w stanie spełnić w całości ani jednego z 21 postulatów protestu osób z niepełnosprawnościami z 2018 roku. Wszyscy pamiętamy, jak odgradzano kotarami protest rodziców osób z niepełnosprawnościami w Sejmie, a przez czterdzieści dni nikt ze zdesperowanymi osobami

nie chciał rozmawiać. Osoby te doznały nękania w budynku Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej – utrudniano im dostęp do łazienek, wyłączano windy, upokarzano i ignorowano. Tak właśnie wygląda godność człowieka w rozumieniu państwa PiS. Skala protestów oraz determinacja suwerena, który wyszedł na ulice polskich miast, miasteczek i wsi obezwładniają Zjednoczoną Prawicę. Tym razem zadanie jest dużo trudniejsze, niż podjęcie decyzji o zamykaniu działalności kolejnych branż, czy jak ostatnio o zamknięciu cmentarzy. Tym razem mają naprzeciw siebie również młode pokolenie. Ono ma do stracenia całą swoją przyszłość, dlatego mówi zdecydowanie i radykalnym językiem. Oto po protestujących kobietach młodzież staje się kolejną grupą, którą władza usiłuje naznaczyć. Już nie komuniści, a lewowi faszysty, agresorzy, mordercy, albo zwyrodniała swołocz opętana przez diabła. Od lat walcząca o prawa najbardziej wykluczonych Alice Walker mówi, że najczęściej ludzie rezygnują ze swojej mocy, bo myślą, że jej nie mają. Przez ostatnie lata i dni Polki udowadniają, że mają ogromną moc, a wielu mężczyzn trwa u ich boku, bo kwestia wolności i poszanowania prawa do samostanowienia kobiet, to kwestia nas wszystkich. Mieszkanki Świdnika, Przeworska, Stalowej Woli, Limanowej, Krosna, Krasnego Stawu, Piły, Leszna, Złotowa, Węgorzewa, Lubonia i oczywiście Poznania - po prostu Polki ze wszystkich zakątków kraju - mamy dla Was wiadomość – jesteśmy z Wami!

Radna Agnieszka Lewandowska w imieniu radnych KO przedstawiła stanowisko dotyczące aktualizacji polityki senioralnej cyt. „Aktualna sytuacja epidemiologiczna powoduje zmiany niemalże we wszystkich obszarach życia codziennego, dotykając wszystkie społeczności. Pandemia to czas, w którym jednoczymy siły w przeciwdziałaniu skutkom rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-19. To czas, w którym samorządy, w tym Miasto Poznań, organizują pomoc i szukają rozwiązań, aby wesprzeć wszystkich mieszkańców. To wymagający okres dla poznanianek i poznaniaków. Trudno mówić o tym, że któraś z grup społecznych odczuwa skutki pandemii bardziej niż inna, jednakże osoby starsze to te, których pandemia dotyka najbardziej, bo zagraża ich zdrowiu i życiu. Społeczność seniorów to w dużej mierze osoby na co dzień zmagające się z przewlekłymi chorobami, wymagające nierzadko pomocy i wsparcia. Nie jest inaczej w tym trudnym czasie. Rzeczywistość dynamicznie się zmienia, a obostrzenia i nowe zasady funkcjonowania społecznego niezwykle wpłynęły na codzienność starszych osób w naszym Mieście. Sytuacja, z którą się mierzymy staje się coraz bardziej niebezpieczna, także dla osób, które są obecnie pacjentami szpitali i poradni specjalistycznych. Znacznie mniejsza, niż w innych krajach europejskich liczba lekarzy i pielęgniarek oraz niedostatki w funkcjonowaniu systemu służby zdrowia - skutkują ograniczonym dostępem do leczenia dla chorych na inne choroby, niż COVID-19. Aż 1/3 seniorów przerwała swoje leczenie lub dalszą diagnostykę ze względu na utrudniony kontakt ze specjalistami lub też z obawy przed zarażeniem się Koronawirusem. Ze skutkami pandemii i samym wirusem SARS-CoV-19 będziemy żyli jeszcze bardzo długo. Zatem już dziś, konieczna jest rewizja potrzeb osób starszych w obliczu dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Wiedza o potrzebach seniorów w tym trudnym okresie będzie pomocna, aby zminimalizować negatywne skutki pandemii wpływające na jakość życia osób starszych w naszym Mieście. Nie bez znaczenia jest ostatnie stanowisko Miejskiej Rady Seniorów, wskazujące na istotne problemy tej grupy mieszkańców. Zgodnie z nim, zasygnalizowano potrzeby m. in. braku dostępu do rehabilitacji i usług

zdrowotnych, konieczność edukacji cyfrowej w zakresie obsługi Internetu i połączeń videokonferencyjnych, czy wprowadzeniu usprawnień w szpitalach w zakresie informowania pacjentów. Miasto Poznań jako ogólnopolski lider w zakresie realizacji polityki senioralnej wydaje się być tym bardziej zobligowane do aktualizacji planowanych działań dla seniorów i stworzenia nowych kierunków, które będą miały realne odzwierciedlenie w nowej rzeczywistości. Z całą pewnością czekają nas zmiany w funkcjonowaniu placówek opiekuńczo-leczniczych, pomocy społecznej, uruchomieniu nowych programów, rozwijanie pomocy sąsiedzkiej lub rozszerzeniu rozwiązań, które się sprawdzają (np. Pakiet Viva Senior, Zakupy dla Seniorów, Telefon Serdeczności itp.). Współpraca z Miejską Radą Seniorów i organizacjami pozarządowymi powinna być kluczowa i stanowić podstawę do aktualizacji potrzeb osób starszych w Poznaniu. W związku z powyższym jako radne i radni Klubu Koalicji Obywatelskiej wnioskujemy do Prezydenta Miasta Poznania o powołanie zespołu, którego celem będzie rewizja aktualnej polityki senioralnej dla Miasta Poznania oraz rozpoczęcie prac nad nowym dokumentem „Polityki senioralnej Miasta Poznania na lata 2022–2025”.

Radny Michał Grześ poinformował, że na początku października zebrał się zarząd Europejskiego Stowarzyszenia Ogrodów Zoologicznych i Akwariów EAZA. Sprawa jest poważana i dotyczy naszego Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu. Zdaniem radnego nastąpiła wielka degradacja naszego ZOO. EAZA jest to instytucja zrzeszająca wszystkie poważne ogrody zoologiczne z całej Europy i nie tylko. Powstała w 1992 roku, a poznański Ogród był pierwszym ogrodem z Polski, który nawiązał współpracę z EAZA. Poznański Ogród Zoologiczny zawsze był wysoko oceniany i stawiany jako przykład innym ogrodom w Europie - do czasu przejęcia władzy w Poznaniu przez Prezydenta Jacka Jaśkowiaka, który zdaniem radnego, postanowił zniszczyć nasz Ogród Zoologiczny, tak jak wiele innych podległych mu instytucji. Podczas październikowego spotkania EAZA zdecydowano po przeprowadzeniu kontroli (a taka kontrola została przeprowadzona we wszystkich polskich ogrodach), że Ogród Zoologiczny w Poznaniu traci status członka stałego i zostaje członkiem tymczasowym. Co to oznacza - kontrola wypadła fatalnie, a najprawdopodobniej nie zostaliśmy wyrzuceni tylko za wcześniejsze zasługi. Nasze ZOO ma dwa lata na poprawę warunków bytowania zwierząt zatwierdzonych przez EAZA, na podporządkowanie się wymaganiom europejskim. Jeżeli te warunki nie zostaną spełnione Ogród Zoologiczny straci członkostwo w EAZA i stanie się zwykłym „zwierzyńcem”. Radny podkreślił, że jak widać Prezydent postanowił powołać wyprawa Poznań z Europy. Co tracimy tracąc członkostwo w EAZA? - nie uzyskujemy nowych możliwości w zakresie wymiany zwierząt, tracimy uczestnictwo w programach hodowlanych, czy pracach badawczych (np. EAZA udostępnia za darmo ogromną bazę podręczników hodowli praktycznie wszystkich gatunków zwierząt utrzymywanych w hodowli w Ogrodach Zoologicznych; przeprowadza szkolenia; prowadzi grupy doradcze np. ds. weterynaryjnych). Jest to nie tylko sprawa prestiżowa, ale realnie wpływająca na dalszą działalność, jak i rozwój Ogrodu Zoologicznego, co tracimy. Tracimy także prawo głosu w komisjach tematycznych. Ponadto od 2016 roku EAZA jest beneficjentem dotacji operacyjnych UE. To cenne wsparcie umożliwia EAZA i umożliwia Ogrodom Zoologicznym rozszerzanie swojej działalności w różnych obszarach związanych z europejskimi działaniami na rzecz środowiska i klimatu. A co zyskujemy? - otóż wstyd.

Informacja o naszym nieszczęściu dotarła do wszystkich europejskich Ogrodów Zoologicznych, koordynatorów, którzy rozgłaszają ją w mediach społecznościowych. Radny nadmieniał, iż wszystkie polskie ogrody przeszły kontrolę pozytywnie z wyjątkiem naszego, a wśród wyróżnionych jest np. ogród w Płocku, oczywiście obok niekwestionowanego lidera polskich ogrodów we Wrocławiu, ale to już inny, wyższy poziom. Gdy Prezydent zaczął zajmować się poznańskim ZOO mieliśmy siedem programów hodowlanych. Dzisiaj mamy ich trzy, a niedawno zabrano nam program koordynacji ze względu na brak jakiegokolwiek pracy. Radny nadmieniał, że koordynacja to nie to samo, co uczestnictwo w programach Europejskiego Programu Ochrony Zwierząt. Koordynacja jest przyznawana za osiągnięcia w hodowli oraz wiedzę, jak chronić dany gatunek i doprowadzić do jego ponownego wprowadzenia w miejsca bytowania. Jak widać w naszym ZOO takiej wiedzy brakuje. Radny wyraził wątpliwość, czy niedługo będziemy świętować 150-lecie Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu, czy może kilkulecie „zwierzyńca”. Zdaniem radnego Prezydent ukrywa niekorzystny dla siebie protokół z kontroli. Radny zapytał, co takiego musiało w nim być, aby aż taka kara spotkała nasze ZOO. EAZA skupia Ogrody Zoologiczne z całej Europy, które muszą spełniać określone warunki w zakresie warunków hodowli, prowadzenia działalności edukacyjnej lub kulturalnej, czy prowadzenia lub uczestniczenia w programach ratowania gatunków. W Polsce do stowarzyszenia należy jedenaście największych ogrodów. Reakredytacja, czyli ponowne badanie spełnienia norm i wymogów EAZA odbywa się co dwa lata. Kontrola EAZY to już nie Powiatowy Lekarz Weterynarii, którego można wyrzucić za prawdę, czy dyrektor Wydziału nadzorującego ZOO, który chciał ratować ogród i „wyleciał”. EAZY Prezydent nie wyrzuci, co najwyżej EAZA może wyrzucić Poznań, a zastępca Prezydenta stwierdzi, że nic się nie stało. Niestety stało się – Poznań dawno nie był tak upokorzony. Kontrola EAZY to najbardziej obiektywne stwierdzenie, że nasz ogród osiągnął dno, że ze wspaniałego ogrodu mamy coś, co w Europie jest nie do przyjęcia. To kompletny upadek, a nie zdanie przeciwko zdaniu. Radny zaapelował do Prezydenta o niewyprowadzanie Poznania z Europy i niepozostawianie po sobie ruiny.

Punkt 4

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 681/20) zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia składów osobowych stałych komisji Rady Miasta Poznania.

PU 681/20 (załącznik nr 7) zreferował Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz informując, że radny Łukasz Kapustka zgłosił rezygnację z pracy w Komisji Kultury i Nauki. Przewodniczący RMP zapytał, czy ktoś z radnych jeszcze chce zmienić decyzję odnośnie pracy w komisjach.

Radna Dominika Król wyraziła chęć przystąpienia do Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki.

Radna Anna Wilczewska również wyraziła chęć przystąpienia do prac w Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki.

Radna Halina Owsiana zrezygnowała z pracy w Komisji Promocji Miasta i Relacji Zewnętrznych oraz wyraziła chęć przystąpienia do Komisji Współpracy Lokalnej, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

Radna Agnieszka Lewandowska wyraziła chęć przystąpienia do Komisji Współpracy Lokalnej, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

Głosowanie nad przyjęciem **PU 681/20** zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia składów osobowych stałych komisji Rady Miasta Poznania.

Za – 29, Przeciw – 1, Wstrzym. się – 3

Wyniki głosowania – załącznik nr 8.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

(załącznik nr 9)

Punkt 4A

Przedmiot: Projekt stanowiska (PU 695/20S) w sprawie rozstrzygnięcia organu o nazwie Trybunał Konstytucyjny z dnia 22 października 2020 roku.

PU 695/20S (załącznik nr 10) zreferowała radna Dominika Król odczytując treść stanowiska.

Radny Przemysław Alexandrowicz, w imieniu Klubu Radnych PiS powiedział, że niezależnie od krytycznej oceny stanowiska, dotyczy ono kwestii bardzo ważnej i społecznie znaczącej, dlatego zawiadamianie w ten sposób radnych (o 7:50 w dniu sesji) o tym, że będzie ono procedowane nie powinno mieć miejsca. Przechodząc do analizy treści stanowiska, z którą zdaniem radnego prawie w ogóle nie można się zgodzić - radny poruszył kwestię zapisu o „tzw. Trybunale Julii Przyłębskiej”. Radny zaznaczył, iż latem 2015 roku to PO przeprowadziła w Sejmie zamach na sposób powoływania sędziów Trybunału i właśnie wtedy dokonała wyboru pięciu sędziów dublerów, których kadencja miała dopiero w listopadzie i grudniu 2015 roku. Żaden poprzedni Parlament czegoś takiego nie zrobił. Później udało się uzyskać orzeczenie, że tylko dwie osoby były powołane z naruszeniem, ponieważ Prezydent zamiast zwołać pierwsze posiedzenie Sejmu, czyli zakończyć kadencję poprzedniego, 3, czy 4 listopada, zwołał je na 12 listopada i w ten sposób uratowano tych pierwszych trzech członków, których kadencja miała właśnie przed 12 listopada. Zdaniem radnego od tego zaczęła się historia dublerów i całe dalsze przekształcanie Trybunału, o czym przedstawiciele PO pamiętać nie chcą. Zamierzeniem było to, aby na skutek tych działań pozostał w Trybunale jeden sędzia niepowołany przez większość PO-PSL. Radny dodał, że to taki „pluralistyczny model” powoływania sędziów. Odnosząc się do akapitu sugerującego odbieranie kobietom godności - radny wyraził wątpliwość, czy

rozstrzygnięcie, iż nie wolno zabijać chorych dzieci tylko dlatego, że są chore i w obecnym stanie wiedzy jest prawdopodobieństwo, że będą obciążone wadami (bo nie mówimy tu o pewności) - a zdecydowana większość tych wad to Zespół Downa i Zespół Turnera - stanowi odbieranie kobietom godności. Zaznaczył, iż Zespół Downa - o ile nie ma bardzo ciężkich dodatkowych upośledzeń dziecka - nie przeszkadza dziecku w życiu. Radny przypomniał iż na początku lat 90-tych społeczeństwo edukowano filmami ze Stanów Zjednoczonych - o tym, jak należy zapewnić miejsce w społeczeństwie dla tych dzieci. Później trend ten się zmienił i w zachodniej Europie jest wiele krajów, gdzie nie rodzą się dzieci z Zespołem Downa. Polska rzeczywiście odbiega od tego standardu, ponieważ u nas ciągle jeszcze takie dzieci mimo wszystko się rodzą - z czego się cieszymy. Radny dodał, że w mediach pojawił się także przykład Zespołu Turnera, który dotyczy wyłącznie dziewczynek i objawia się znacznie niższym wzrostem w stosunku do rówieśników oraz zmianami w sylwetce, a także możliwością wystąpienia problemu z posiadaniem własnych dzieci. On również - w dotychczasowej regulacji prawnej - jest przesłanką do zabijania tych dzieci w łonach matek. Radny stwierdził, że nie wie, dlaczego zakaz zabijania dzieci w łonie matki ma być torturą oraz okrutnym lub niehumanitarnym, bądź poniżającym traktowaniem? Odnosząc się do przywołanych w stanowisku praw do ochrony zdrowia, do ochrony życia prywatnego, przeinaczonej zdaniem radnego idei praw człowieka, zaznaczył, iż w zasadzie zupełnie nie wspomina się o tym, że mowa w tym przypadku o naruszeniu fundamentalnego prawa człowieka - czyli prawa do życia. Są dwa momenty, w których można uznać, że człowiek ma to prawo i te dwa momenty jakoś logicznie się bronią (choć z jednym radny się zgadza, a z drugim fundamentalnie nie), tj. poczęcie (czyli ten moment, w którym już wiemy, czy będzie to chłopiec, czy dziewczynka, czy będzie niska/niski, czy wysoka/wysoki, oraz czy będzie miało zdolności matematyczne, czy też muzyczne itd.) oraz moment narodzin. Jednak wydaje się, że przyznanie człowiekowi praw od momentu narodzin jest drogą donikąd. Drogę narodzin wybrało wiele państw zachodniej Europy dopuszczając aborcję do czasu narodzenia dziecka, czego zdaniem radnego, dopomina się tzw. Strajk Kobiet. Radny dodał, że trudno postawić jakąś arbitralną granicę pomiędzy poczęciem, a narodzinami, a wszelkie granice 12, 24 tygodni, to kwestie bardzo umowne. Uznając, że człowiekowi przysługują prawa od momentu narodzenia - należy też uznać prawo do aborcji nawet w dziewiątym miesiącu ciąży. Radny podkreślił, iż takie aborcje w ósmym, czy dziewiątym miesiącu ciąży odbywają się w wielu krajach i opisał proces dokonywania takiej aborcji. Radny powiedział, iż w dzisiejszych czasach ratuje się dzieci w piątym, szóstym miesiącu życia, a te w siódmym, czy ósmym mają już bardzo duże szanse na przeżycie przy dobrej opiece, o czym się nie wspomina. Powiedzenie, że „haniebne i cyniczne” jest zapewnienie ochrony do życia najmniejszym i najbardziej bezbronny, jest zdaniem radnego, kolejnym elementem, z którym w żaden sposób zgodzić się nie można. Radny podkreślił, iż jesteśmy zobowiązani bronić najsłabszych i najbardziej bezradnych. Kryterium humanizmu i ludzkiego podejścia do człowieka jest właśnie ochrona słabszych i tych, którzy bez nas nie mogą przetrwać. Radny powiedział, że prawie od trzydziestu lat zna sędziego Justyna Piskorskiego i dokładnie wie, iż jego poglądy na obronę życia nie są podyktowane przez żadną zewnętrzną władzę, a wynikają z jego najgłębszych przekonań o tym, jak prawnik powinien traktować prawa człowieka i prawo do życia. Odnosząc się do stwierdzenia, iż 90% krajów Europy idzie w innym kierunku - radny przypomniał, że był

taki czas kiedy 90% krajów Europy pozbawiało wszelkich praw Żydów w średniowieczu i na początku czasów nowożytnych, a w Polsce byli oni uznawani za pełnoprawnych ludzi. Większość ówczesnej postępowej i światłej oraz nowoczesnej Europy nie czyniła tego. Co do masowego wsparcia młodzieży dla protestów - radny wyraził ubolewanie i jako historyk zauważył, że młodzież w swej gwałtowności sądów i radykalizmie była zawsze bardzo łatwa do przejęcia i zmanipulowania we wszystkich ustrojach (zarówno skrajnie lewicowych, jak i prawicowych). Zdaniem radnego brak doświadczenia życiowego skutkował też tym, że szeregi obrońców totalitarnych reżimów, czy to z sowieckiego Komsomołu, czy to z narodowosocjalistycznego Hitlerjugend składały się właśnie z młodzieży, która wielbiła wodzów najbardziej, bezkrytycznie i gotowa była donosić na swoich rodziców, jeżeli nie wykazywali podobnego entuzjazmu dla totalitarnych dyktatorów. Radny wyraził ubolewanie, iż znaczna część młodych ludzi w ten sposób, jak można zauważyć na manifestacjach, działa, ale największa odpowiedzialność spoczywa nie na młodych ludziach z bardzo niewielkim doświadczeniem życiowym, ale na osobach starszych, które powinny na tę młodzież dobrze wpływać. Oczywiście są to kwestie absolutnie fundamentalne, czyli konieczność ochrony życia ludzkiego jako najwyższej wartości - radny przypomniał lekceważoną jego zdaniem przysięgę Hipokratesa, której elementem było niepodawanie kobietom środków poronnych i niezabijanie nienarodzonych dzieci. Zaznaczył, że cały przekaz tego społecznego ruchu, jego język - skrajnie nieparlamentarny, knajacko-przestępczy sposób wyrażania się - podważał stereotyp kobiety, jako osoby wrażliwej i bardziej łagodnej, obraz matki i opiekunki domowego ogniska, kochającej dzieci oraz broniącej życia. Zdaniem radnego, zapłacimy za to, jako całe społeczeństwo. Radny dodał, że w żaden sposób Klub Radnych PiS nie może poprzeć tego stanowiska i głównej myśli, która przyświeca stanowisku oraz ruchowi zwanemu Strajkiem Kobiet. Nadmieniał, iż stale słyszy się o piekle kobiet, co sugeruje, że piekłem kobiet jest niemożność zabijania nawet chorych dzieci, zatem czyścić kobiety to ograniczona możliwość zabijania chorych dzieci, a niebo kobiet to pewnie możliwość zabijania wszystkich dzieci - jeżeli tylko kobieta tak zdecyduje w każdym momencie - tj. aborcja na życzenie. Zdaniem radnego jest to radykalne odwrócenie pojęć i jak często zdarzało się w XX w. - ci, którzy zachęcali do rewolucji i obiecywali społeczeństwom swoich krajów raj - sprowadzali na nie piekło obozów i łagrów. Radny powiedział, że każde odcięcie się od chrześcijańskich, rzymskich i greckich korzeni Europy, czy odcięcie się od przysięgi Hipokratesa, doprowadza nas nie do nieba, czy wyśnionego raju, ale do piekła - do piekła eliminacji najłabszych, bez ograniczeń. A zaraz za progiem aborcji na życzenie i w każdym momencie - będziemy mieli eutanazję tego życia, które piewcy cywilizacji śmierci uznają za niegodne kontynuowania. Radny dodał, że w żaden sposób nie można się na to haniebne stanowisko zgodzić i takie jest stanowisko radnych PiS.

Radny Marek Sternalski w imieniu Klubu Radnych KO zaznaczył, że nie chciał rozgrzewać tej dyskusji, ale wystąpienie radnego Przemysława Alexandrowicza w imieniu Klubu Radnych PiS - jest jego zdaniem po prostu skandaliczne. Radny wyraził oczekiwanie przeprosin poznańskich kobiet i młodzieży od radnych PiS, ponieważ sklepanie protestu poznańskiej młodzieży z Hitlerjugend i Komsomołem jest czymś, z czym nie mieliśmy do czynienia w historii Rady Miasta Poznania. Radny powiedział, że jest to wstrętne, ohydne i niegodne przedstawiciela

Rady Miasta Poznania. Niegodne jest przyrównywanie sprawiedliwych protestów poznanianek i poznaniaków z wydarzeniami dotyczącymi społeczności żydowskiej. Niegodne jest ze strony radnego Miasta Poznania porównywanie sytuacji poznańskich kobiet i ich działań do działań zbrodniarzy w systemach totalitarnych. Zdaniem radnego tak po prostu nie wolno. Takimi słowami radny Przemysław Alexandrowicz buduje piekło kobiet i żadne piękne słówka o cywilizacji greckiej, rzymskiej i chrześcijańskiej nie zmienia prawdziwych intencji radnego Przemysława Alexandrowicza. Radny wyraził nadzieję, że radni PiS odetną się od tego ohydneho oświadczenia, szczególnie w związku ze słowami dotyczącymi Hitlerjugend, czy Komsomołu. Podkreślił, że jeżeli radny Przemysław Alexandrowicz tysiące kobiet, poznanianek uważa za osoby, które mają być grzeczne, miłe i słuchające słów radnego, bo inaczej przestają spełniać kryteria kobiety według radnego, to przypomina, że kobiety mają takie same prawa, jak radny Przemysław Alexandrowicz i mają takie same prawa do ekspresji, jak mężczyźni i takie samo prawo do walki o różne rzeczy. Zdaniem radnego radny Przemysław Alexandrowicz obraża kobiety, uczennice poznańskich szkół, nauczycielki, urzędniczki i pracownice wielu poznańskich firm, seniorki, emerytki. Obraża także przedstawicielki powstania warszawskiego, które w Warszawie jasno i wyraźnie stanęły po stronie kobiet. W tym kontekście porównywanie, czy budowanie pewnej narracji na zasadzie Strajku Kobiet – tam naziści itd. jest po prostu podłe. Radny zaznaczył, że słowa te są przemyślane, pozbawione emocji i odnoszą się do rzeczywistej sytuacji, która ma wielkie znaczenie dla kobiet. Na zakończenie radny stwierdził, że jeśli radny Przemysław Alexandrowicz wie, czym jest heroizm to wie, że jest to wybór, a nie nakaz. Heroizm jest wyborem, ponieważ jeśli jest nakazem, to przestaje być heroizmem.

Radny Krzysztof Rosenkiewicz powiedział, iż w tej dyskusji nie zamierza mówić swoimi słowami. Swoimi słowami jedynie odwoła się do osoby, która pewnie więcej znaczy, niż radny PiS. Radny zaznaczył, że Trybunał Konstytucyjny w poprzednich składach orzekających, w tych samych tematach, również zabierał głos i za przewodnictwa prof. Zolla i prof. Rzeplińskiego i orzeczenia Trybunału układają się w pewną linię, ponieważ tak została wyinterpretowana, ponieważ tak też została napisana Konstytucja. Radny odwołał się do słów dr Tomasza Dangla, który jest założycielem i przewodniczącym rady Fundacji Warszawskie Hospicjum dla Dzieci. Radny powiedział, iż takie instytucje istnieją, choć skwapliwie się o nich milczy. Są też hospicja perinatalne, które opiekują się matką, dzieckiem, ale i ojcem. Radny podkreślił, że szczęśliwie dzięki programowi „Za życiem” Hospicjum może otrzymać jakieś wsparcie publiczne. Zaznaczył, że lekarze mają różne specjalizacje i o cierpieniu dziecka z poważną wadą, nawet wadą letalną, powinni wypowiadać się fachowcy, czyli lekarze hospicjów i lekarze anestezjolodzy, a niekoniecznie lekarze innych specjalizacji, którzy nie prowadzą takich przypadków. Radny powiedział, że wspomniane placówki zapewniają daleko idącą opiekę i włączają w to także ojców, ponieważ problem aborcji dotyczy także ojców. Radny przytoczył słowa francuskiego ginekologa, który stwierdził, że nie byłoby aborcji, gdyby przy kobiecie byli ojcowie dziecka. Dodał, że nie zwalnia nikogo z odpowiedzialności i byłoby dobrze, gdyby tego rodzaju wsparcie i odpowiedzialność były czymś należnym tak, aby nie przerzucać odpowiedzialności na prawo, czy lekarzy. Radny powiedział, że organizatorki Strajku Kobiet twierdzą, iż „to jest wojna”, a heroizm na wojnie nie jest już wyborem, tylko powinnością. Radny przytoczył słowa

dr Tomasz Dangła: „Nie można arbitralnie stwierdzić, że dziecko po urodzeniu będzie cierpieć. W większości przypadków potrafimy to cierpienie opanować. Na tym polega nasz zawód i umiejętności. Nie spotkałem się jeszcze z przypadkiem pacjenta naszego hospicjum, któremu nie potrafiłbym pomóc. W rzadkich, najtrudniejszych przypadkach stosujemy tzw. sedację terminalną, zgodnie z etyką lekarską”. Odnosząc się do kwestii aborcji radny wyraził zadowolenie, iż niektórzy twierdzą, że aborcja nie jest największym dobrodziejstwem ludzkości, ale nie jest to też zwykły zabieg, jak słyszy się na demonstracjach. Aborcję w Polsce przeprowadza się przez sztuczne poronienie tj. doprowadza się do wczesnego porodu, czyli dziecko rodzi się de facto przed 24 tygodniem ciąży. To oznacza, że ma dojrzałe płuca i odczuwa duszność. Radny dalej zacytował słowa dr Tomasza Dangła: „Dlatego uważam, że nawet, jeśli dziecko zostało skazane na śmierć, powinno otrzymać morfinę i tlen”. Ale tego się zwykle nie podaje. Zdaniem radnego są dzieci, które przeżywają aborcję i są zostawiane wtedy do wyziębienia i umierają, chyba że jakaś heroiczna pielęgniarka je uratuje, ale zwykle występuje zakaz takiej pomocy. Nie wiadomo dlaczego nie podaje się tzw. zastrzyków iniekcji letalnej, czy morfiny przez pompę PCA. Po prostu jest to robione na tzw. „żywcza”. Radny poinformował, iż cały czas cytuje dr Tomasza Dangła. Podsumowując radny stwierdził, że protesty uliczne, w których radni biorą udział są de facto apoteozą aborcji, którą chce się traktować jako zwykłą rzecz tj. aborcja jest zawsze i wszędzie, była, jest i będzie. Radny zaznaczył, iż nie będzie przeproszać za słowa radnego Przemysława Alexandrowicza, ponieważ mówił w sposób, który nie budzi wątpliwości. Zaznaczył, iż sam widział plakaty werbunkowe III Rzeszy, które były przerabiane przez Strajk Kobiet i tego nie da się „odzobaczyć”. Wyraził oczekiwanie, że to właśnie radni KO przeproszą, chociaż za tych nierozważnych, którzy rzucali cegłami w kościoły i wnosili niecenzuralne okrzyki. Radny stwierdził, iż w stanowisku poruszono dwie kwestie, które można potraktować w miarę życzliwie, czyli sprzeciw wobec aborcji w przypadkach embriopatologicznych i stwierdzenie, iż śmierć dziecka jest okrutna i nieludzka. Radny wyraził zadowolenie, iż płody poddawane aborcji zostały uznane w stanowisku za dzieci, ale jego zdaniem jest to za mało, aby takie stanowisko poprzeć.

Radna Klaudia Strzelecka stwierdziła, że nie było zbyt wiele czasu, aby przygotować się do skomentowania tego stanowiska. Zwróciła uwagę na pierwszy jej zdaniem logiczny błąd popełniony przy sformułowaniu stanowiska. Zauważyła, że wskazano na „Trybunał Julii Przyłębskiej”, a później wskazano na normy prawne, jakie narusza to orzeczenie. Zaznaczyła, iż jeżeli zakwestionowano organ wydający orzeczenie, to nie można później stwierdzić, że narusza ono przepisy merytoryczne, w tym akt prawa międzynarodowego. Radna podkreśliła, iż o tym, że życie w czasie prenatalnym stanowi jedną z wartości konstytucyjnych podlegającej ochronie, Trybunał Konstytucyjny mówił w swoim orzeczeniu już w maju 1997 roku. Dodała, że Trybunał stwierdził także, że prawo do życia ma charakter przyrodzony. Wskazywał, że jest ono chronione w sposób szczególny np. przez Konwencję o Prawach Dziecka. Radna zacytowała Konwencję: „Jak już ustalono zdrowie człowieka, w tym dziecka poczętego, ma bez wątpienia wartość konstytucyjnie chronioną. Wszelkie zachowania nakierowane na naruszenie zdrowia człowieka muszą być uznane z tego punktu widzenia za zachowanie naruszające dobro prawne. Z istoty uznania życia ludzkiego za wartość konstytucyjną wynika również konieczne

ograniczenie praw kobiety ciężarnej. Rozwijające się życie nie tylko korzysta z dóbr matki w znaczeniu biologicznym, ale także ze względów czysto faktycznych może ograniczać matkę w możliwościach korzystania z przysługujących jej praw i wolności, także w sferze prywatnej. Korelatem rozwijającego się życia dziecka jest zespół obowiązków złożonych, zarówno na matkę dziecka, jak i jego ojca, gwałtownie wzrastający z momentem narodzin. W sposób konieczny poczęcie dziecka i przyznanie ochrony życiu w fazie prenatalnej łączy się z powstaniem obowiązków matki i ojca. Ta zamiana sytuacji prawnej nie stanowi usprawiedliwienia dla pozbawienia życia dziecka poczętego. Przepisy konstytucyjne przypisując ochronę prawną macierzyństwa oraz rodziny zakładają, że obowiązki rodzicielskie nie mogą wpływać na zakres ochrony życia dziecka poczętego". Radna wskazała, iż zupełnie pominięta została kwestia hierarchizacji praw człowieka. Prawo do życia jest podstawowym prawem człowieka, a inne prawa nie mogą go ograniczać np. z prawa do ochrony życia prywatnego nie można wysnuć prawa do pozbawienia życia człowieka, czy to narodzonego, czy też nienarodzonego. Zdaniem radnej absurdalne jest uzasadnienie, że prawa do życia można pozbawić w związku z zakazem tortur. Abstrahując, że prawa człowieka w zakresie zakazu tortur formułowano w żaden sposób nie odnosząc się do kwestii aborcji, to warto zaznaczyć, że taka interpretacja prowadziłaby do wniosku, że w imię zakazu tortur można pozbawić życia np. także osoby starsze, czy ciężko chore, po wypadkach, a także osoby niepełnosprawne. Radna dodała, że taki sposób rozumowania nie mieści się ani w polskim porządku prawnym, ani moralnym, ani jakimkolwiek. Radna powiedziała, że być może bardzo emocjonalnie podchodzi do tematu wywołanego stanowiskiem, być może ze względu na to, że jest z tym tematem w jakiś sposób związana. Zaznaczyła, iż kiedy jej mama była w ciąży, zaraz po urodzeniu jej rodzice otrzymali kartkę, że radna będzie żyła maksymalnie trzy miesiące ze względu na różne wady, z którymi się urodziła. Radna zasugerowała, aby wziąć to pod rozwagę, ponieważ to, co robią dzisiaj niektórzy radni jest po prostu skandaliczne. Zaapelowała o odstąpienie od autokompromitacji w związku z przyjęciem tego stanowiska.

Radna Maria Lisiecka-Pawelczak stwierdziła, że nie będzie komentować słów wypowiedzianych przez radnego Przemysława Alexandrowicza, ponieważ jej zdanie jest odzwierciedleniem tego stanowiska i oświadczenia, które zostało zaprezentowane na samym początku dzisiejszej sesji. Radna zaznaczyła, iż cała opieka nad dziećmi z wadami letalnymi oraz chorobami zagrażającymi ich zdrowiu i życiu opiera się w Polsce na III filarze. To fundacje, stowarzyszenia i organizacje pożytku publicznego pomagają osobom z niepełnosprawnościami oraz rodzicom, którzy mają dzieci z pełną niepełnosprawnością. Radna zwróciła uwagę także, że w czternastu hospicjach działających jako tzw. perinatalne, tylko cztery mają podpisaną umowę z NFZ.

Radny Krzysztof Rosenkiewicz podziękował przedmówczyni za rzeczowy głos pozbawiony jakichś niepotrzebnych insynuacji, czy emocji oraz radnej Klaudii Strzeleckiej za osobiste świadectwo. Radny przeprosił tych, których mogły obrazić wulgarne, cytowane słowa radnych KO, ponieważ są też osoby o trochę wyższej wrażliwości i nie chcą uczestniczyć w tej określanej przez większość wojnie. Radny zaznaczył, iż w tej sprawie należy oddać głos kobietom, ale

również tej większości kobiet, której prawie w ogóle nie dopuszcza się do głosu. Statystycznie rzecz ujmując 10 do 12% ciąż jest trudnych (może nie tyle zagrożonych, co powikłanych i mogą podpadać pod przesłanki eugeniczne). Radny zaznaczył, iż cytuje artykuł z Onet.pl. Dodał, że w Polsce rodzi się rocznie około 360-380 tys. dzieci, czyli takich ciąż jest ok. 40 tys. przypadków. Radny zacytował artykuł, z którego wynikało, iż lekarz w pewnym momencie zasugerował rodzicom, którzy przeżywali prawdziwy dramat i rozpacz, aby usunęli potwora i nie męczyli się z nim całe życie. Przecież mają już jedno dziecko, a poza tym są młodzi i mogą mieć kolejne. Dalej: Krzyś lat 7 – „u chłopca dość szybko zdiagnozowano poważną wadę serca nie dającą dużych szans na przeżycie dziecka. Pierwsze wskazania kilku lekarzy były identyczne – dziecko nie ma żadnych szans, proszę pomyśleć o aborcji. Dla rodziców, którym świat się załamał, bo od kilku lat starali się o dziecko słowa lekarzy zabrzmiały jak wyrok. Nie dawał on żadnych nadziei, a jedynym proponowanym rozwiązaniem było usunięcie ciąży. Rodzice nie poddali się i znaleźli pomoc w specjalistycznej placówce.” „Ania – lat 8. To będzie down. Proszę nie mieć żadnych nadziei, ani złudzeń. Jedyne, co możecie państwo zrobić to usunąć i pozbyć się problemu na całe życie. Tak usłyszeli rodzice Ani, która tylko dzięki ich decyzji przyszła na świat. Podobnych słów w trakcie niełatwej ciąży usłyszeli wiele. Po co państwo to robicie? Lepiej przecież usunąć tego potworka. Co zamierzacie państwo z tym zrobić? Płakałam przez całą ciążę, ale wewnątrz siebie czułam, że nie mogę po prostu dokonać aborcji”. Radny powiedział, że nie wszystkie przypadki kończą się szczęśliwie, ale większości można uniknąć tylko dlatego, że wzmocni się rzeczywiście opiekę, o której powiedziała radna Maria Lisiecka-Pawelczak. Radny przeprosił rodziców, którzy słyszą teraz takie słowa z ust przedstawicieli, na których być może głosowali i od których nie otrzymają żadnego wsparcia ani otuchy, ponieważ nie wchodzi oni w ten target. Przeprosił także osoby z Zespołem Downa, Turnera.

Radna Dorota Bonk-Hammermeister powiedziała, że nie będzie mówić o tym, czy aborcja jest dobra, czy zła. Zasugerowała, iż radnemu Krzysztofowi Rosenkiewiczowi pomyliły się troszeczkę trybuny, bo nie o tym dzisiaj rozmawiamy. Zaznaczyła, że aborcja rzeczywiście jest niezaprzeczalnym złem, ale nie nam decydować o tym, czy kobieta postawiona pod ścianą ma dziecko urodzić, czy nie. Podkreśliła, że nie są to łatwe wybory. Radna powiedziała, że osobiście jest przeciwniczką aborcji i niejednokrotnie o tym mówiła, ale jest zwolenniczką prawa do wyboru. Niemniej nie o tym dzisiaj rozmawiamy. Rozmawiamy o stanowisku Rady Miasta, które zaproponowała KO. Radna przyznała, że ma z tym problem, ponieważ stanowisko podpisane jest przez Klub Radnych KO w Poznaniu. KO to również PO, która miała swój czas na naprawienie prawa, które obowiązuje w Polsce i miała swój czas na uregulowanie praw reprodukcyjnych kobiet. Nie zrobiła tego. Zdaniem radnej to również PO zawdzięczamy ten kompromis, który łatwo było ograniczyć przez wyrok TK. Mimo to radna uważa, że stanowisko jest zarazem poparciem dla Strajku Kobiet, pisany troszkę na kolanie, co widać. Radna podkreśliła, iż stanowisko wprost nie mówi o poparciu dla Strajku Kobiet, ale ona je poprze dlatego, że jest to poparcie poznanianek i poznaników, którzy tysiącami wychodzą na ulicę, bo mają już dość ograniczania swoich własnych praw, wchodzenia w życie prywatne i dość rządów PiS. Radna zasugerowała, aby radny Krzysztof Rosenkiewicz nie przeproszał za to, za co przeprosił, ale aby

przeprosił rodziny z dziećmi, które są ciężko niepełnosprawne za to, że nie mają żadnej pomocy ze strony państwa i są zdane na siebie.

Radny Przemysław Alexandrowicz stwierdził, że nie wie, czy radny Marek Sternalski czytał książkę „Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów”, ale do treści tego dzieła prowadzi wiele kroków, które zastosował w tej dyskusji - od argumentów zohydżających osobę, z którą dyskutujemy (że jest okropna, obrzydliwa, obraża i jest straszna), ale też bardziej wyrafinowanych, jak metoda pars pro toto (część za całość). Zdaniem radnego można oczywiście skupić się na oczywistych analogiach historycznych obecnego ruchu zwanego Strajkiem Kobiet, ruchu - jak same jego animatorki mówią -rewolucyjnego i wojennego (zarówno z rewolucją komunistyczną, jak i z rewolucją narodowosocjalistyczną - propagandowe metody działania tego ruchu są niestety podobne), aż po znak błyskawicy wykorzystywany być może nieroztropnie przez pierwszych jego użytkowników, ale później świadomie przyjęty przez wszystkich. Radny podkreślił, że warto zauważyć, po pierwsze, że w ogóle ani radny Marek Sternalski, ani inne osoby zabierające głos i broniące tego niegodnego stanowiska, które Rada miałaby przyjąć - w ogóle nie odniosły się do rzeczy zasadniczej tj. do tego - od kiedy człowiekowi przysługują prawa. Radny zaznaczył, że mówi o tym, iż prawa przysługują człowiekowi od momentu poczęcia. Ustalanie jakichś innych dziwnych terminów jest arbitralne. Owszem, można przyjąć kryterium urodzenia (co robią konsekwentni zwolennicy aborcji w pełni dostępnej na życzenie i wszędzie), ale zbrodnicze konsekwencje takiej decyzji (stwierdzającej, że człowiekowi przysługują prawa dopiero od urodzenia) radny już przedstawił, a aborcja przez częściowy poród, stosowana np. w Stanach Zjednoczonych, jest przykładem takiego barbarzyństwa. Radny stwierdził, że jakoś nie rozumie, iż jego wystąpienie, w którym nie użył żadnego wulgarne słowa i nikogo nie zelżył, ani nikomu wulgarnie nie powiedział, co ma ze sobą robić, albo co radny ma z nim robić - jest obraźliwe i za to powinien przeprosić, a koledzy i koleżanki z PiS-u powinni się od niego odciąć. Radny dodał, iż radny Marek Sternalski przeszedł zupełnie do porządku dziennego nad hasłami manifestacji, które wspiera i których istotą jest obrażanie, lżenie, wyzwiska, język poniżający, wykluczający, wręcz nawołujący do stosów, do śmierci i to jest popierane, natomiast wystąpienie radnego bez jednego takiego wyrazu, czy zdania, ale za to wprost mówiące, że zabijanie dzieci nienarodzonych jest zbrodnią, że takie zbrodnie propagowały właśnie totalitarne reżimy - potraktowane zostało jako niewłaściwe. Odpowiadając na pytanie, dlaczego opiekę rodzicom dzieci niepełnosprawnych zapewnia przede wszystkim III filar - radny powiedział, że taka właśnie była praktyka III RP. Dodał, że państwo od tych najtrudniejszych przypadków się odwróciło i wobec tego musiała się tym zająć strona społeczna.

Radna Marta Mazurek odnosząc się do sztuki prowadzenia rozmów, czy sztuki prowadzenia sporów stwierdziła, że ma za sobą cztery lata prowadzenia rozmów i sporów z rządem i władzą poprzez uczestnictwo właśnie w protestach kobiet, które na początku, wobec wypowiedzenia przez władzę możliwości dialogu, starały się jednak nawiązać ten dialog. Radna zaznaczyła, że mówiła o prawach człowieka, odwoływała się do poezji, mówiła o chlebie i różach oraz wreszcie o kobiecobójstwie. Dzisiaj radna już nie mówi. Uczestniczy w strajkach i dzisiaj okazuje się, że inne, młode pokolenie wydaje się stosować teorię Bernsteina, że do interlokutora należy mówić

językiem, który on zrozumie. Zdaniem radnej władza usłyszała, a niektórzy radni oburzają się na ten język, ale nie jest to mowa nienawiści skierowana wobec osób. Jest to język ludzi, narodu, który jest podległy. Język skierowany wobec władzy, która ogranicza jego prawa. Radna odniosła się do aksamitnej rewolucji. Jej propagator pisał, że jako protestujący obywatele mają znacznie szerszy wybór, niż tylko przemoc lub uległość. W 1973 roku wydał dzieło o polityce bez przemocy, w którym opisuje 190 metod walki bez przemocy, podaje historyczne przykłady ich użycia. W katalogu tych praktyk walki bez przemocy ludzi wobec władzy znajduje się stosowanie między innymi obraźliwych gestów, ale także obrażanie, czy stosowanie obraźliwego języka wobec władzy. Obrażanie, lżenie, czy bluzgi pod adresem władz nie tylko mieszczą się w repertuarze wszystkich narzędzi języka, czy walki bez przemocy, ale są także sygnałem poważnego pogwałcenia umów obywatelskich, które się u nas dokonało. Radna stwierdziła, że można mówić pięknym i łagodnym językiem oraz nie używać żadnych przekleństw, czy wulgaryzmów, a można używać mowy nienawiści. Radna zaznaczyła, iż niektórzy radni nie oburzają się, kiedy z ust polityków, czy różnych władz padają określenia graniczące z mową nienawiści pod adresem naszych bliźnich np. homoseksualistów, dzieci z in vitro, innych opcji politycznych. Radna powiedziała, że na manifestacjach wybrzmiewa język suwerena, który się obudził. Omawiane stanowisko jest wyrażeniem naszego poparcia dla Strajku Kobiet. Radna stwierdziła, że jest za tym, aby nie krygować się i nie cmokać na język tego protestu, bo miły i grzeczny ten protest to już był.

Radna Halina Owsianka powiedziała, że poprze uchwałę tylko dlatego, że dotyczy ona kobiet i to kobiety powinny zabierać w tej sprawie głos i mieć głos. Co do języka radna przypomniała, iż ten obraźliwy ton na początku nie wybrzmiewał na ulicy, ale wyszedł z Sejmu. To nas, ludzi obrażał przewodniczący partii – mówił o gorszym sortcie, o zdradzieckich mordach i to stąd się to wszystko wzięło. Ta nienawiść wzięła się z Sejmu. To coś w ludziach obudziło. Zdali sobie sprawę, że nie można bez końca i bezkarnie obrażać ludzi i ich gnębić zakazami. Radna zaapelowała, aby nie dziwić się, że młodzi ludzie zaczynają się buntować, bo mają tego dość. Zasugerowała, aby PiS najpierw zrobił porządek z respiratorami, масечkami, a nie czeptał się i ganiał kobiety, które walczą o swoje prawa. To jest kraj już XXII wieku, a nie ciemnogród. Tu mówi nauka i oddajmy głos nauce i ludziom światłym.

Radna Sara Szynkowska vel Sęk stwierdziła, że stanowisko jest oburzające. Zasugerowała, iż radna Marta Mazurek, która powinna bronić, chronić i zabiegać o równouprawnienie wszystkich, kompletnie nie spełnia wymogów swojego stanowiska. Odnosząc się do zapisu sugerującego, iż orzeczenie jest rozstrzygnięciem odbierającym kobietom godność - radna zapytała, gdzie ta godność jest naruszana i dlaczego prawa kobiet stoją wyżej, niż tzw. godność i życie dzieci nienarodzonych; dlaczego ktoś jest lepszy, a ktoś gorszy; dlaczego osoby chore są uznawane za te osoby, które odbierają godność własnym matkom. Radna powiedziała, że w tym wszystkim chyba zapomniano, że dziecko nie bierze się od tak w łonie matki. Zaznaczyła, iż w dyskusji też nie padło, czym jest rodzina, do czego powołana jest rodzina i w jaki sposób rodzina powinna chronić każdego członka własnej rodziny. Radna dodała, iż każdy ma prawo żyć niezależnie od tego, jakie to życie będzie, jaka będzie jego długość i jaka będzie możliwość

życia. Radna podkreśliła, iż wnioski zawarte w orzeczeniu pochodzą z Konstytucji, o którą radni KO jeszcze niedawno tak walczyli. Zdaniem radnej przedstawiciele KO sugerują, iż godność jest naruszona, ponieważ wreszcie instytucje, które są za życiem, za osobami niepełnosprawnymi - wreszcie mają głos. Radna powiedziała, iż straszne jest widzieć kobiety (młode i starsze), które idą w tych marszach ze swoimi dziećmi. Radna zapytała, czy jeżeli te dzieci byłyby niepełnosprawne i niegodne, żeby się urodzić, to byłyby gorsze. Stwierdziła, że nie powinno tak być. Zaznaczyła, że nauka poszła do przodu. Odnosząc się do sugestii, iż państwo i rząd nie pomagają - radna powiedziała, że nigdy w historii rząd i państwo nie było tak silne i nie pomagało tak swoim obywatelom, jak obecnie. Dodała, że nigdy nie było takiego wsparcia rodzin, nie było wsparcia osób niepełnosprawnych, nie było takich możliwości i takich pieniędzy. Radna zapytała, jak państwo pomagało wcześniej. Zaznaczyła, iż teraz wreszcie jest tak, jak PO nie potrafiła sobie poradzić, ani tego zorganizować. Nadmienila, że teraz wreszcie państwo jest na tyle silne, aby wspierać i walczyć o tych, którzy sami nie są w stanie zawalczyć. Zdaniem radnej państwo ma być głosem dzieci nienarodzonych. Radna przypomniała, że kobiety rodziły i dbały o dzieci w czasach wojny, w czasach okupacji i wtedy nikt nie pytał kobiet, czy chcą być heroiczne i czy chcą walczyć o dzieci, czy nie – one po prostu walczyły. Zasugerowała, iż KO wypowiada teraz wojnę w czasach pokoju, w czasach tak trudnych dla całego globu i wspiera takie ruchy, które najchętniej zabiłyby wszystkie dzieci, których matki nagle nie są przygotowane, żeby przyjąć je na świat. Zdaniem radnej każda rodzina powinna się wspierać i każda rodzina powinna walczyć o tych, którzy nie są w stanie walczyć o siebie, czyli o tych najsłabszych. Dodała, że w naszym społeczeństwie nie tylko te dzieci nienarodzone są najsłabsze – są to również osoby starsze, osoby niepełnosprawne, które jednak miały prawo i możliwość urodzenia się. Radna zapytała, czy o te osoby nagle też nie powinniśmy walczyć, bo to uderza w naszą godność. Radna poprosiła o zastanowienie się i uszanowanie tych, którzy walczą na co dzień, wesprzeć ich i zbierać na te osoby pieniądze, a nie na to, żeby mogły sobie jakieś panie krzyczeć na ulicy. Radna powiedziała, że przedstawiciele KO wspierają takie jakieś zezwierżenie. Dodała, iż jest to niegodne. Zaznaczyła, że jeżeli jest wsparcie rodziny, to każdy ma prawo się urodzić. Zaapelowała, aby nie mieć na względzie tylko matek, ale również ojców, siostry i braci tych, którzy powinni mieć prawo przyjść na świat. Radna powiedziała, że jeżeli nawet to życie będzie krótkie, to rodzina będzie mieć możliwość pożegnania się i godnego pochowania. Dodała, iż jest to prawo do życia i godnej śmierci, a to, o co walczy KO nie znajduje odzwierciedlenia w tych prawach.

Radny Przemysław Alexandrowicz powiedział, że trudno o lepszy przykład odwracania kota ogonem od tego, jaki zastosowała radna Marta Mazurek. Zaznaczył, iż ten protest nie był grzeczny. Od pierwszej demonstracji był niegodny, obraźliwy i pełen nienawiści - i to nie tylko nienawiści do PiS, ba nawet nie tylko do jego przywódców (choć i z nimi trzeba było polemizować i politycznie walczyć, a nie epatować nienawiścią), ale np. do szeregowych księży. Pojawiały się hasła sugerujące „co robić z klerem”. Protest ten był pozbawiony cienia tolerancji dla katolików, czego przykładem może być żenujący występ w Katedrze Poznańskiej i okrzyki „nie ma tolerancji dla katolików”, kiedy domagali się jej zwykli ludzie będący wtedy na mszy. Zaznaczył, iż przywódczyni Strajku Kobiet mówi, że katolicy mają szansę, żeby wystąpić

przeciwko swoim biskupom i temu, co Kościół robi - bo jak nie, to zobaczą - i dodaje, że „jeszcze jesteśmy tolerancyjni wobec katolików”. Zdaniem radnego jest to odwrócenie pojęć i rzeczywistości. Radny zasugerował, iż przedstawiciele KO wspierają czystą nienawiść i dzieciobójstwo.

Radna Monika Danelska stwierdziła, że jeśli Polska jest tak silnym państwem, jak sugeruje jej przedmówczyni, to ona dziękuje za tak silne państwo, którego nie stać było, aby usłyszeć głos przedstawicieli narodu, suwerena w ramach referendum. Podkreśliła, iż państwo wołało sprzeniewierzyć pieniądze na tzw. wybory kopertowe, które nie zostały rozliczone, zamiast dać głos społeczeństwu w tak ważnej kwestii, która jest przedmiotem głębokiego rozważania. Radna podziękowała za tak „silne państwo”. Zdaniem radnej mieszkańcy wszystkich dużych miast i miasteczek chcą władzy „podziękować”. Zasugerowała, że dla PiS wolność kończy się na embrionie, zarodku, czy na maleńkim dzieciątku, które jest w łonie matki, natomiast zapomina o godności, kiedy ludzie zwracają się o wsparcie np. w Sejmie. Tam tej godności żadna z osób niepełnosprawnych i ich opiekunów nie uzyskuje.

Radny Łukasz Kapustka zapytał radną Monikę Danelską, ile razy PO zorganizowała referendum w trakcie ośmiu lat rządów.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz zaapelował o włączenie kamer przez radnych przynajmniej w czasie głosowania.

Głosowanie nad przyjęciem PU 695/20S w sprawie rozstrzygnięcia organu o nazwie Trybunał Konstytucyjny z dnia 22 października 2020 roku.

Za – 22, Przeciw – 9, Wstrzym. się – 1

Wyniki głosowania – załącznik nr 11.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

(załącznik nr 12)

Punkt 5

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 688/20) w sprawie oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej Wielospecjalistycznego Szpitala Miejskiego im. J. Strusia z Zakładem Opiekuńczo-Lecznym SP ZOZ.

PU 688/20 (załącznik nr 13) zreferował zastępca dyrektora Szpitala Miejskiego im. J. Strusia **Jan Sawicz** zgodnie z treścią załącznika do projektu uchwały.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz przedstawił opinie merytoryczne do projektu uchwały (załącznik nr 14).

Radny Tomasz Stachowiak podziękował za wkład w walkę z pandemią całemu personelowi medycznemu, kadrze oraz współpracującym ze Szpitalem. Dodał, iż sam przekonał się w ostatnim czasie, jak jest to ciężkie.

Głosowanie nad przyjęciem **PU 688/20** w sprawie oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej Wielospecjalistycznego Szpitala Miejskiego im. J. Strusia z Zakładem Opiekuńczo-Lecznicznym SP ZOZ.

Za – 31, Przeciw – 0, Wstrzym. się – 0

Wyniki głosowania – załącznik nr 15.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

(załącznik nr 16)

Punkt 6

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 689/20) w sprawie oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej Szpitala Miejskiego im. Franciszka Raszei.

PU 689/20 (załącznik nr 17) zreferowała **dyrektor Szpitala Miejskiego im. Franciszka Raszei Elżbieta Wrzesińska-Żak** za pomocą prezentacji multimedialnej stanowiącej **załącznik nr 18**.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz przedstawił opinie merytoryczne do projektu uchwały (załącznik nr 19).

Głosowanie nad przyjęciem **PU 689/20** w sprawie oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej Szpitala Miejskiego im. Franciszka Raszei.

Za – 31, Przeciw – 0, Wstrzym. się – 0

Wyniki głosowania – załącznik nr 20.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

(załącznik nr 21)

Punkt 7

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 690/20) w sprawie oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej Poznańskiego Ośrodka Specjalistycznych Usług Medycznych.

PU 690/20 (załącznik nr 22) zreferowali dyrektor POSUM Krzysztof Albiński oraz główny księgowy POSUM R. V. za pomocą prezentacji multimedialnej stanowiącej załącznik nr 23.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz przedstawił opinie merytoryczne do projektu uchwały (załącznik nr 24).

Głosowanie nad przyjęciem PU 690/20 w sprawie oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej Poznańskiego Ośrodka Specjalistycznych Usług Medycznych.

Za – 23, Przeciw – 0, Wstrzym. się – 8

Wyniki głosowania – załącznik nr 25.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

(załącznik nr 26)

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz podziękował dyrektorom szpitali oraz wszystkim pracownikom. Zaznaczył, iż wszyscy myślą o Szpitalu im. J. Strusia, jako o miejscu, gdzie toczy się główna walka z Koronawierusem i rzeczywiście tam wyzwania są bardzo duże i tam praca jest bardzo ciężka, ale ta praca jest też trudna i bardzo ciężka we wszystkich placówkach medycznych i bez zaangażowania dyrekcji oraz pracowników zespołów medycznych, to nie byłoby takie proste. Zaznaczył, że na co dzień obserwuje nie tylko w jaki sposób odbywa się praca w jednostkach, ale także współpraca między jednostkami medycznymi w rozwiązywaniu problemów, które pojawiają się codziennie. Raz jeszcze złożył podziękowania dla wszystkich bez wyjątku.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz ogłosił przerwę do godziny 11:55.

Punkt 8

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 682/20) w sprawie ustalenia zasięgu nazwy ulicy – Tyczyńska.

PU 682/20 (załącznik nr 27) zreferował dyrektor GEOPOZ Andrzej Krygier za pomocą prezentacji multimedialnej stanowiącej załącznik nr 28.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz przedstawił opinie merytoryczne do projektu uchwały (załącznik nr 29).

Radna Klaudia Strzelecka zapytała w jaki sposób doszło do wybudowania domu na środku drogi; dlaczego dzisiaj trzeba podzielić tę drogę na dwie i zmieniać nazwy.

Dyrektor GEOPZ Andrzej Krygier odpowiedział, że teren cały czas należał do osób fizycznych. Północna część i ta, która zostaje - jest drogą publiczną, południowa była drogą wewnętrzną. Prawdopodobnie właściciel nieruchomości wystąpił o wydanie decyzji o warunki zabudowy zagospodarowania terenu dotyczącego budynku garażowo-usługowego i taka decyzja została wydana.

Radny Przemysław Alexandrowicz powiedział, iż istota pytania radnej dotyczyła nie tego, kiedy wydano decyzję, ale dlaczego zgodzono się na budowę domu w wytyczonej ulicy. Zaznaczył, iż skoro zmieniamy zakres nazwy, to oznacza, że ta ulica była w tym miejscu i jest wytyczona. Radny zapytał, czy przypadkiem w ten sposób Rada zalegalizuje błędną decyzję urzędnika, za którą powinien chociaż być zganiony, jeżeli nie ukarany.

Dyrektor GEOPOZ Andrzej Krygier powiedział, że nazwa istnieje w przestrzeni miejskiej od 1960 roku. Rada Narodowa Miasta Poznania w całym pakiecie uchwaliła tę nazwę, ale referujący tę uchwałę nie może przekraczać swoich kompetencji, czy taka sytuacja miała miejsce i jakie były jej powody.

Radny Przemysław Alexandrowicz skierował swoje pytanie do właściwego zastępcy Prezydenta nadzorującego Wydział Urbanistyki i Architektury i poprosił o odpowiedź na piśmie.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz powiedział, iż pytanie zostanie przekazane zastępcy Prezydenta Bartoszowi Gussowi.

Radna Anna Wilczewska zapytała, czy dobrze zrozumiała, iż rada osiedla wydała opinię negatywną, gdyż mieszkańcy się nie zgadzają.

Dyrektor GEOPOZ Andrzej Krygier odpowiedział twierdząco.

Radny Łukasz Kapustka powiedział, iż podpisuje się pod wnioskiem radnego Przemysława Alexandrowicza i również poprosił o wyjaśnienie tej kwestii. Zaznaczył jednak, iż jest to sprawa wtórna, a Rada zajmuje się dzisiaj kwestią nazewniczą i dla radnego nie do pomyślenia jest, że mamy w Mieście dwie ulice o takiej samej nazwie, co sprawia problem, chociażby dojazdu karetka pogotowia ratunkowego. Dodał, że inną kwestią byłoby, gdyby rada osiedla przedstawiła jakąś propozycję nazwy, ponieważ sama opinia „nie bo nie” jest dla radnego mało przekonująca.

Głosowanie nad przyjęciem PU 682/20 w sprawie ustalenia zasięgu nazwy ulicy – Tyczyńska.

Za – 25, Przeciw – 0, Wstrzym. się – 4

Wyniki głosowania – załącznik nr 30.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

(załącznik nr 31)

Punkt 9

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 683/20) w sprawie nadania drodze wewnętrznej nazwy Perłowa.

PU 683/20 (załącznik nr 32) zreferował dyrektor GEOPOZ Andrzej Krygier za pomocą prezentacji multimedialnej stanowiącej załącznik nr 33.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz przedstawił opinie merytoryczne do projektu uchwały (załącznik nr 34).

Radny Łukasz Mikuła powiedział, iż na ławicy znajduje się ulica o dość podobnej nazwie tj. ulica Perłowska. Zapytał, czy wzięto pod uwagę, że występowanie ulic o podobnej nazwie w dwóch różnych rejonach Poznania może być mylące.

Dyrektor GEOPOZ Andrzej Krygier odpowiedział, iż analizowano tę sprawę, ale zdecydowano, że wymowa tych dwóch nazw jest inna i dlatego zaproponowano tę nazwę.

Radny Łukasz Mikuła dodał, iż mieszkał na ulicy Perłowskiej i wielokrotnie otrzymywał korespondencję na ulicę Perłową, której jeszcze wtedy nie było.

Radny Przemysław Alexandrowicz powiedział, iż tłumaczenie dyrektora Andrzeja Krygiera było wyjątkowo kazuistyczne. Podzielił uwagę radnego Łukasza Mikuły.

Głosowanie nad przyjęciem PU 683/20 w sprawie nadania drodze wewnętrznej nazwy Perłowa.

Za – 21, Przeciw – 2, Wstrzym. się – 7

Wyniki głosowania – załącznik nr 35.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

Punkt 10

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 684/20) w sprawie nazwania drogi wewnętrznej imieniem Stefana Poradowskiego.

PU 684/20 (załącznik nr 37) zreferował dyrektor GEOPOZ Andrzej Krygier za pomocą prezentacji multimedialnej stanowiącej załącznik nr 38.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz przedstawił opinie merytoryczne do projektu uchwały (załącznik nr 39).

Radna Ewa Jemielity powiedziała, że miejsce, o którym mówi dyrektor GEOPOZ nigdy nie nosiło nazwy ulicy Poradowskiego. Tam nigdy nie było żadnej ulicy. Zdaniem radnej jest to raczej próba legalizacji ulicy, która nigdy nie istniała, a która być może będzie później wymagała nakładów finansowych od Miasta Poznania. Radna podkreśliła, iż w miejscu tym był kiedyś teren kombinatu budowlanego i kombinat ten kiedyś „rzucił” kilka betonowych płyt, aby nie brodzić tam w glinie dojeżdżając do swojej bazy. Zdaniem radnej na tej podstawie deweloper zaczął udawać, iż kiedyś znajdowała się tam droga wewnętrzna, a przy okazji wybudował tam całe osiedle, a teraz ukoronowaniem tych quasi legalnych działań, według radnej ma być nadawanie nazwy ulicy, która nigdy nie istniała i nie powinna istnieć.

Głosowanie nad przyjęciem PU 684/20 w sprawie nazwania drogi wewnętrznej imieniem Stefana Poradowskiego.

Za – 28, Przeciw – 1, Wstrzym. się – 4

Wyniki głosowania – załącznik nr 40.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

(załącznik nr 41)

Punkt 11

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 685/20) w sprawie zmiany nazwy części ulicy - Sławińska na nazwę Policka.

PU 685/20 (załącznik nr 42) wraz z autopoprawką (załącznik nr 43) zreferował dyrektor GEOPOZ Andrzej Krygier za pomocą prezentacji multimedialnej stanowiącej załącznik nr 44.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz przedstawił opinie merytoryczne do projektu uchwały (załącznik nr 45).

Radny Przemysław Alexandrowicz powiedział, że to, iż ulica była wytyczona przez teren przedszkola było błędem. Nikt nie zgodził się na budowę przedszkola na terenie wytyczonej drogi. To raczej Przedszkole nr 36 na Ławicy ma wyjątkowy przywilej, co mogło być niebezpieczne, ponieważ radni pamiętają, jak skończyła się historia przedszkola na ulicy Długosza, którego już nie ma, bo deweloper je wyburzył i wybudował tam blok. Radny wyraził nadzieję, iż wyznaczając tę ulicę Rada jeszcze bardziej stabilizuje sytuację ogrodu przedszkolnego, który powinien tam pozostać, a ulicy nie powinno tam być.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz stwierdził, iż czytając tytuł projektu uchwały razi go myślnik. Zaznaczył, iż wstawianie myślników w tytułach dzisiejszych projektów jest konsekwentne. Zapytał, czy jest to jakaś przyjęta reguła.

Dyrektor GEOPOZ Andrzej Krygier odpowiedział, iż musi to przemyśleć.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz zasugerował zmianę nazwy projektu uchwały.

Dyrektor GEOPZ Andrzej Krygier powiedział, iż wniesie taką autopoprawkę do tego projektu oraz do następnego projektu uchwały.

Głosowanie nad przyjęciem PU 685/20 w sprawie zmiany nazwy części ulicy - Sławińska na nazwę Policka.

Za – 28, Przeciw – 0, Wstrzym. się – 2

Wyniki głosowania – załącznik nr 46.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

(załącznik nr 47)

Punkt 12

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 686/20) w sprawie zmiany nazwy części ulicy - Kowalska na nazwę Niebieska.

PU 686/20 (załącznik nr 48) wraz z autopoprawką (załącznik nr 49) zreferował dyrektor GEOPOZ Andrzej Krygier za pomocą prezentacji multimedialnej stanowiącej załącznik nr 50.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz przedstawił opinie merytoryczne do projektu uchwały (załącznik nr 51).

Radny Bartłomiej Ignaszewski zapytał, jaka była opinia rady osiedla.

Dyrektor GEOPOZ Andrzej Krygier odpowiedział, że opinia była negatywna.

Głosowanie nad przyjęciem PU 686/20 w sprawie zmiany nazwy części ulicy - Kowalska na nazwę Niebieska.

Za – 28, Przeciw – 0, Wstrzym. się – 5

Wyniki głosowania – załącznik nr 52.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

(załącznik nr 53)

Punkt 13

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 687/20) w sprawie nazwania skweru imieniem Edwarda Fiszer.

PU687/20 (załącznik nr 54) zreferował dyrektor GEOPOZ Andrzej Krygier za pomocą prezentacji multimedialnej stanowiącej załącznik nr 55.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz przedstawił opinie merytoryczne do projektu uchwały (załącznik nr 56).

Radny Mateusz Rozmiarek podziękował Prezydentowi za kontynuację tej inicjatywy i to, że dzisiaj Rada może tę uchwałę procedować. Radny przypomniał, iż pomysł upamiętnienia Edwarda Fiszer pojawił się na Komisji Kultury już w 2017 roku. Propozycja ta pojawiła się także na wniosek jednego z aktywnych działaczy. Radny zachęcił do poparcia projektu uchwały.

Głosowanie nad przyjęciem PU 687/20 w sprawie nazwania skweru imieniem Edwarda Fiszer.

Za – 27, Przeciw – 0, Wstrzym. się – 5

Wyniki głosowania – załącznik nr 57.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

Punkt 14

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 678/20) w sprawie powierzenia spółce Wielkopolskie Centrum Wspierania Inwestycji sp. z o.o. zadania własnego gminy.

PU 678/20 (załącznik nr 59) zreferował **zastępca dyrektora Wydziału Organizacyjnego Michał Łakomski** informując, iż projekt jest konsekwencją, a właściwie ciągiem dalszym wystąpienia na sesji RMP z września. Zaznaczył, iż WCWI od blisko dwóch lat włącza się w działania związane z wdrażaniem idei Smart City i widać bardzo korzystne efekty współdziałania ze spółką. Spółka będąc podmiotem prawa handlowego charakteryzuje się inną dynamiką i zwinnością. Dysponuje także parkiem przemysłowo-technologicznym, więc jest znaczącym podmiotem we wdrażaniu Smart City. Miasto wspólnie ze Spółką realizowało różnego rodzaju przedsięwzięcia np. Smart City Wielkopolska, aplikacja Smart City Poznań. Projekt ten będzie rozwijany o kolejne elementy i Miasto widzi przyszłość właśnie we współpracy ze Spółką. Innym elementem współdziałania WCWI z Miastem w zakresie Smart City jest analiza i uruchomienie projektów pilotażowych, na podstawie których można zweryfikować, na ile rozwiązania innowacyjne sprawdzają się w naszym Mieście, czego przykładem jest np. tablica e-papierowa, zamontowana na przystanku koło Starego Marycha, na której pokazywany jest dynamiczny rozkład jazdy tramwajów. W ramach uchwały Miasto chciałoby w szczególności powierzyć Spółce takie zadania, jak tworzenie i wsparcie rozwoju aplikacji mobilnych (przede wszystkim aplikacji Smart City Poznań); projekty wspierające transformację cyfrową usług publicznych z uwzględnieniem zaangażowania innych partnerów technologicznych (kontynuacja działań z dodatkowym wsparciem WCWI), projekty służące szeroko rozumianemu obszarowi Smart City w Poznaniu.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz przedstawił opinie merytoryczne do projektu uchwały (załącznik nr 60).

Radna Sara Szynkowska vel Sęk stwierdziła, iż zeszłotygodniowe posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska nie odbyło się i zostało przesunięte na jutro. Dodała, iż omawiany projekt uchwały został umieszczony w porządku obrad Komisji, dlatego brakuje jej opinii Komisji przy procedowaniu uchwały. Wyraziła nadzieję, że więcej taka sytuacja się nie powtórzy, ponieważ takie kwestie powinny być najpierw omawiane na Komisji, a potem głosowane na sesji.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz stwierdził, iż Komisja Ochrony Środowiska nie ma tego punktu w porządku obrad, ponieważ jest to uchwała o powierzeniu spółce Wielkopolskie Centrum Wspierania Inwestycji sp. z o.o. zadania własnego gminy, czyli ustanowieniu spółki jako partnera strategicznego w realizacji zadań dotyczących realizacji programu Smart City. Zaznaczył, iż projekt uchwały został skierowany do Komisji Budżetu, Finansów, Przedsiębiorczości i Nadzoru Właścicielskiego jako właściwej do tego typu porozumień. Podkreślił, że według jego wiedzy na Komisji Ochrony Środowiska w dniu jutrzejszym zostanie

przedstawiony program działania w ramach programu Smart City, czyli coś, czym Komisje mają się zająć w ramach swoich kompetencji – fragment zagadnień związanych z pojęciem Smart City dotyczących akurat w tym wypadku ochrony środowiska. Przewodniczący RMP dodał, iż jedno z drugim niewiele ma wspólnego. Tak samo na temat Smart City być może będzie rozmawiała np. Komisja Polityki Przestrzennej, ale nie dotyczy to omawianego projektu uchwały, a rozwiązań Smart City w związku z planowaniem przestrzennym.

Radny Konrad Zaradny potwierdził słowa Przewodniczącego RMP.

Radna Dorota Bonk-Hammermeister powiedziała, że nie bardzo rozumie sens powierzania zadania własnego Spółce, nawet takiej Spółce ze 100% udziałem Miasta. Zdaniem radnej Miasto bardzo dobrze radzi sobie z tym zadaniem. Radna zapytała, co lepszego pojawi się w związku z oddaniem spółce zadania własnego gminy, oraz czy są już kalkulacje, jakie środki Miasto powierzy Spółce WCWI.

Zastępca dyrektora Wydziału Organizacyjnego Michał Łakomski podziękował za słowa uznania w zakresie rozwoju idei Smart City siłami własnymi UMP. Zaznaczył, iż możliwości Spółki pozwalają na bardziej dynamiczne działanie. Kierownikiem projektu samej aplikacji była właśnie Spółka, a to daje szersze horyzonty do tego, jak ona w przyszłości będzie rozwinięta i nie blokuje nas w pewnych obszarach, którymi bylibyśmy zablokowani, gdyby to robił UMP. W kwestii projektów pilotażowych, jakie miałyby realizować Spółka, dyrektor stwierdził, iż dotyczą one tak szerokiego przekroju, iż w samym Urzędzie żonglowalibyśmy pomiędzy różnymi jednostkami, natomiast w tym przypadku Miasto chciałoby przeciwstawić taki podmiot, jak Spółka, aby w prawny sposób tego typu pilotaże mogły być przeprowadzone w szerokim spektrum biorąc pod uwagę kontekst wcześniejszych pilotaży. Spółka z czasem będzie zdobywać coraz większe doświadczenie i będzie coraz bardziej zwinna w realizacji tego typu zadań. W kwestii środków dyrektor poinformował, iż w przyszłym roku Miasto planuje przeznaczyć 118 tys. zł na rozwój aplikacji i przekazać je Spółce w formie dokapitalizowania.

Głosowanie nad przyjęciem PU 678/20 w sprawie powierzenia spółce Wielkopolskie Centrum Wspierania Inwestycji sp. z o.o. zadania własnego gminy.

Za – 23, Przeciw – 1, Wstrzym. się – 10

Wyniki głosowania – załącznik nr 61.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

(załącznik nr 62)

Punkt 15

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 679/20) zmieniająca uchwałę Nr XLV/469/IV/2004 z dnia 25 maja 2004 r. w sprawie wysokości stawek opłat za zajęcie pasa drogowego dróg publicznych w granicach administracyjnych miasta Poznania.

PU 679/20 (załącznik nr 63) wraz z autopoprawką (załącznik nr 64) zreferował **dyrektor ZDM Krzysztof Olejniczak** powiedział, iż uchwała była prezentowana w połowie roku, kiedy ZDM zwrócił się z prośbą o uchwalenie ulg w zakresie zajęcia pasa drogowego w związku z wystawianiem ogródków gastronomicznych. Uchwała została przyjęta i przez pierwszy miesiąc obowiązywania tej uchwały obowiązywać będzie stawka obniżona do 1 gr za m², a od 1 lipca do końca sezonu ogródkowego, czyli do końca października miały być objęte rabatem do poziomu 50% stawek podstawowych za zajęcie pasa drogowego na ogródki gastronomiczne. Prezentowany projekt uchwały zakłada wydłużenie czasu promocji 50% do końca listopada. W ramach prezentowania tej uchwały na Komisji Transportu zastępca Prezydenta Mariusz Wiśniewski złożył autopoprawkę, która była konsekwencją również autopoprawki radnych dotyczącej zmniejszenia obciążeń za zajęcie pasa drogowego dla restauratorów do końca listopada. Autopoprawka zastępcy Prezydenta zakłada wprowadzenie możliwości obniżenia opłaty za zajęcie pasa drogowego do symbolicznego grosza do końca kwietnia 2021 roku. Uzasadnieniem dla projektu uchwały jest wsparcie lokalnych przedsiębiorców w związku z trwającą pandemią.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz przedstawił opinie merytoryczne do projektu uchwały (załącznik nr 65).

Radny Wojciech Kręglewski w imieniu Komisji Transportu i Polityki Mieszkaniowej powiedział, iż na Komisji zostały zgłoszone dwie poprawki (jedna KO, a druga PiS – załączniki nr 66 i 67), ale w wyniku złożenia przez zastępcę Prezydenta Mariusza Wiśniewskiego autopoprawki - obie poprawki zostały wycofane, dlatego w obrocie prawnym nie ma tych poprawek.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz stwierdził, iż są one załączone do projektu uchwały, dlatego formalnie nie wybrzmiało to wcześniej. Powiedział, że przyjmuje to wyjaśnienie. Zapytał, czy głosowanie Komisji dotyczyło uchwały już z autopoprawką.

Radny Wojciech Kręglewski potwierdził, iż na Komisji głosowano uchwałę wraz z autopoprawką.

Radny Mateusz Rozmiarek w imieniu Klubu Radnych PiS powiedział, iż początkowo projekt uchwały budził pewnego rodzaju wątpliwości w związku z narastającą sytuacją pandemiczną, a także chęcią pomocy. Stąd też Klub Radnych PiS zaproponował poprawkę dalej idącą do pierwotnego projektu uchwały. Radny wyraził zadowolenie, że w pewnym sensie także

w środowisku KO nastąpiło spostrzeżenie, iż problem jest szerszy, a zastępca zaproponował swoją autopoprawkę, która zakłada jeszcze większe ulgi. Radny wycofał poprawkę złożoną przez Klub.

Radny Andrzej Rataj zapytał, czy restauracje prowadzące swoją działalność w 2020 roku, które przysporzyły problemów dotyczących zakłócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego, nie stosowały się do zasad funkcjonowania ogródków gastronomicznych – czy nadal będą mieć preferencyjne stawki. Radny zaznaczył, iż zdecydowana większość ogródków, które mają mieć preferencje jest zlokalizowana na terenie Osiedla Stare Miasto, a społeczność staromiejska pozytywnie podchodzi do prawidłowego funkcjonowania ogródków gastronomicznych oraz wsparcia w związku z pandemią, natomiast nie chce, aby te preferencje były wykorzystywane przez podmioty, które dokonują naruszeń zasad bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz naruszają zasady prowadzenia ogródków np. w zakresie godzin ich funkcjonowania, czy zasad zaniechania hałasu. Drugie pytanie radnego dotyczyło liczby podmiotów stwarzających wspomniane problemy.

Zastępca Prezydenta Miasta Poznania Mariusz Wiśniewski poinformował, iż Miasto konsekwentnie podtrzymuje zawartą wcześniej deklarację, iż z tej promocji korzystać będą mogły tylko te podmioty, które wcześniej nie były karane dwukrotnie mandatami, natomiast uczyniono pewien wyjątek zmierzający do tego, że ci, którzy byli wcześniej karani otrzymają szansę (w związku z trudną sytuacją pandemiczną), ale w trakcie jednokrotnego ukarania (w trakcie obowiązywania tej promocji) bezpowrotnie stracą możliwość przedłużenia ulgi w pełnym sezonie. Zastępca Prezydenta zaznaczył, iż za naruszenie uchwały hałasowej zostało ukaranych osiem podmiotów. Podkreślił, iż ZDM (lub inne podmioty np. Estrada Poznańska), kiedy będzie ponownie wydawać zgody na zajęcie pasa drogowego pod ogródki - takie podmioty nie uzyskają zgody. Zastępca Prezydenta zgodził się, iż w tej kwestii należy być konsekwentnym i dodał, iż sytuacja związana z nieporządkiem, czy nieprzestrzeganiem godzin znacznie się poprawiła. Nadmieniał, iż Miasto skorzysta z tej uchwały, kiedy rząd poluzuje obostrzenia. Zastępca Prezydenta powiedział, że przyjęcie uchwały ureguluje omawianą kwestię do kwietnia przyszłego roku, oraz iż Straż Miejska na bieżąco monitoruje poprawność działania ogródków gastronomicznych i nie ma ze strony Miasta zgody na zakłócanie porządku publicznego przez restauracje wystawiające ogródki gastronomiczne.

Radny Bartłomiej Ignaszewski poinformował, iż na Komisji wycofał poprawkę Klubu KO. Dodał, że w związku z licznymi protestami branży gastronomicznej Komisja będzie chciała stworzyć dla nich platformę do rozmów o przyszłości oraz o ogródkach gastronomicznych nie tylko w pasach drogowych, ale także na innych powierzchniach, które mogą temu służyć np. na terenach zielonych.

Głosowanie nad przyjęciem PU 679/20 zmieniająca uchwałę Nr XLV/469/IV/2004 z dnia 25 maja 2004 r. w sprawie wysokości stawek opłat za zajęcie pasa drogowego dróg publicznych w granicach administracyjnych miasta Poznania.

Za – 32, Przeciw – 0, Wstrzym. się – 2

Wyniki głosowania – załącznik nr 68.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

(załącznik nr 69)

Radna Małgorzata Woźniak złożyła wniosek formalny o rozszerzenie porządku obrad o PU 694/20 w sprawie skargi J. F. na Dyrektora Zarządu Dróg Miejskich w punkcie 21A.

Głosowanie nad wnioskiem formalnym radnej Małgorzaty Woźniak.

Za – 31, Przeciw – 0, Wstrzym. się – 2

Wyniki głosowania – załącznik nr 70.

W wyniku głosowania Rada Miasta zgodziła się na uzupełnienie porządku obrad.

Punkt 16

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 680/20) w sprawie bonifikaty dla Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu od I opłaty i opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego oraz od ceny sprzedaży budynków i innych urządzeń znajdujących się na nieruchomości miejskiej, położonej w Poznaniu przy ul. Szyperskiej 8, 8A, 8B, 9.

PU 680/20 (załącznik nr 71) wraz z autopoprawką do uzasadnienia (załącznik nr 72) zreferował zastępca dyrektora WGN Paweł Diakowicz zgodnie z uzasadnieniem do projektu uchwały za pomocą prezentacji multimedialnej stanowiącej załącznik nr 73.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz przedstawił opinie merytoryczne do projektu uchwały (załącznik nr 74).

Wiceprzewodniczący Rady Osiedla Stare Miasto Tomasz Dworek poinformował, iż Rada Osiedla Stare Miasto jest przeciwna sprzedaży jakichkolwiek gruntów miejskich, jeśli nie ma mpzp, natomiast w tym przypadku bazując na dobrej współpracy lokalnej społeczności, Rady Osiedla z Uniwersytetem Artystycznym – Rada Osiedla wyraziła aprobatę do przejęcia budynków i terenów Starej Papierni – dworku - na działalność statutową Uniwersytetu. Zapytał, czy uwagi dyrektora dotyczące mpzp i zagwarantowania w tej przestrzeni części na działalność społeczną dla lokalnej społeczności są elementami uchwały Rady Miasta.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz odpowiedział, iż są to elementy uzasadnienia do projektu uchwały.

Wiceprzewodniczący Rady Osiedla Stare Miasto Tomasz Dworek powiedział, że takie zapisy satysfakcjonują Radę Osiedla. Zaznaczył, iż w tej trudnej architektonicznej przestrzeni zawłaszczonej de facto przez deweloperów, starano się zawrzeć te elementy dotyczące otwarcia przestrzeni dla mieszkańców. Wiceprzewodniczący zwrócił uwagę, że uchwała Rady Osiedla również jest w interesie Uniwersytetu Artystycznego. Dodał, iż miejscowy plan jest bardzo ważny, a działki sąsiadujące ze Starą Papiernią – dworkiem – są własnością sądu, a sąd planuje tam kolejne inwestycje. Nadmienił, iż w rozmowie z dyrektorem administracyjnym padło stwierdzenie, że sąd jest od sądenia, a nie zastanawiania się nad urbanistyką, miejscami parkingowymi, zielenią, czy innymi elementami ważnymi dla struktury przestrzennej. Wiceprzewodniczący podziękował, jeśli dwa zapisy, o których wspomniał zostały zagwarantowane w uchwale, gdyż jest to przestrzeń trudna architektonicznie, a znajdujące się tam zabytki są niszczone przez deweloperów.

Radny Krzysztof Rosenkiewicz przyłączył się do postulatu przedmówcy. Zaznaczył, że teren urbanistycznie jest soczewką tego bałaganu, który się w Mieście rozgrywa i rozgrywał z dużym natężeniem przez całe dekady. Zgodził się, iż dla tego terenu trzeba będzie jak najszybciej sporządzić plan miejscowy, ponieważ zaplanowane są tam inne inwestycje. Również omawiana inwestycja zdaniem radnego spowoduje, że ten nieco martwy obiekt zostanie napełniony jakąś nową treścią, a z tym wiąże się napływ ludzi i niekiedy też napływ pojazdów. Radny podkreślił, iż rozumie, że postulatów Wiceprzewodniczącego Rady Osiedla nie da się zapisać w uchwale, jednak zastanawia się, czy nie będzie tak samo, jak w przypadku innych deklaracji np. ogólnodostępnego nadbrzeża Warty, gdzie nic takiego nie nastąpiło. W związku z wyrażonymi obawami radny stwierdził, że trudno będzie mu poprzeć omawiany projekt uchwały. Zaznaczył, że nie jest w tym przypadku przeciwny przekazaniu gruntu miejskiego na działalność naukową, ale jeszcze nie pozbył się pewnych zastrzeżeń.

Radny Andrzej Rataj zaznaczył, że społeczność staromiejska wyraża zadowolenie, iż Uniwersytet Artystyczny będzie rozwijać swoją działalność na Starym Mieście, co jest ważne, ponieważ wszyscy wiedzą, jak duży zakres działalności akademickiej „odpłynął” ze Śródmieścia. Radny podziękował za autopoprawkę tj. wprowadzenie do uzasadnienia projektu uchwały postulatów Rady Osiedla Stare Miasto, które są związane z troską o tą trudną przestrzeń. Nadmienił, iż Rada Osiedla Stare Miasto od kilku lat negatywnie opiniuje intencje zbywania miejskich gruntów na terenach, dla których nie ma planu miejscowego. Radny powiedział, iż ma nadzieję, że taki plan zostanie uchwalony, ponieważ jest to teren bardzo problematyczny i mogą się na nim pojawić pewne konflikty społeczne. Podziękował także za przekazanie nieruchomości w użytkowanie wieczyste i że nie doszło do przekazania własności tej nieruchomości gruntowej. Jest to dodatkowy element chroniący zasób miejski. Zaznaczył, że teren będzie oddany w użytkowanie wieczyste na 99 lat wraz ze sprzedażą budynku i budowli znajdujących się na tym terenie. Dodał, iż do bonifikaty należy podchodzić ostrożnie, ale jest to

cel wyższy i szczytny. Radny powiedział, że dobrze, iż UA ma już gwarancje finansową, co do realizacji inwestycji, którą zamierza na tym terenie przeprowadzić, ponieważ budynek wymaga gruntownego remontu. Zaznaczył, że liczy na to, iż obiekt zostanie wpisany do rejestru zabytków. Dodał, iż w związku z intensywną zabudową w rejonie – warto, aby powstało miejsce, dla lokalnej społeczności. Wyraził nadzieję, iż działania będą zmierzać w dobrym kierunku.

Radny Michał Grześ stwierdził, że z racji doświadczenia w Radzie nie jest aż takim optymistą. Zaznaczył, iż uzasadnienie nie jest częścią uchwały i kończy swój żywot w momencie podjęcia uchwały (nawet przy umieszczaniu uchwały na BIP nie dołącza się uzasadnienia), stanowi swego rodzaju uzasadnienie tego, dlaczego radni mają podjąć daną uchwałę. Radny przypomniał sytuację sprzed dwudziestu lat, kiedy Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych zwróciła się do Rady o budynek miejski (oficyna komendy wojskowej przy Ogródku Jordanowskim nr 1). Zaznaczył, iż od dwudziestu lat budynek wygląda tak jak wyglądał, mimo zapewnień. Ówczesny Prezydent Wojciech Szczęsny-Kaczmarek był trochę sceptycznie nastawiony do tego pomysłu, co skutkowało np. zakłócaniem sesji uroczystej w Ratuszu przez studentów, którzy domagali się tego budynku. W końcu budynek został przekazany, a mimo to wygląda tak, jak dwadzieścia lat temu. Radny zaznaczył, iż zapewne obiekt został w środku wyremontowany oraz wymieniono w nim okna, natomiast zewnętrzna elewacja nie uległa zmianie mimo obietnic. Radny stwierdził, iż to jeszcze mógłby przeboleć, ale po przekazaniu nieruchomości Miasto chciało przeprowadzić tam inwestycje, ale co ciekawe Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, która budynek uzyskała od Miasta z bonifikatami zaczęła blokować wszystko, co Miasto i ewentualnie sąsiedzi za zgodą Miasta chcieliby tam zrobić. Radny stwierdził, że być może po dwudziestu latach zmienili się ludzie i z budynkiem będącym przedmiotem uchwały będzie lepiej, ale ma wątpliwości, czy Uniwersytet Artystyczny przy oddaniu budynku w wieczystą dzierżawę dotrzyma słowa. Radny zapytał, czy mamy gwarancję, że zewnętrzna elewacja zostanie odnowiona, czy Uniwersytet nie będzie blokował inwestycji i czy nie będzie chciał wywalczyć czegoś w planie, o czym Rada dzisiaj nie myśli. Radny zaapelował, aby nie przesadzać z optymizmem, ponieważ doświadczenie uczy, że artyści co innego mówią, a co innego robią – mają inne wizje. Podkreślił, iż jest zwolennikiem wspomagania uczelni, ale na zasadach długoletniej dzierżawy. Radny przypomniał historię budynku na ulicy Nieszawskiej, który został wydzierżawiony Politechnice Poznańskiej. Radny powiedział, że nie poprze omawianego projektu uchwały, ale życzy, aby ten „hura optymizm” pozostałej części Rady się spełnił.

Radna Halina Owsiana podzieliła zdanie radnego Michała Grzesia, ponieważ jest z Rady Osiedla Stare Winogrody, na której terenie znajdują się dwa takie obiekty. Radna zaapelowała o to, aby przyrzeć się temu, co stało się z TKKF-em, który na początku wróżył rewelacyjną współpracę z Miastem dopóki miał pieniądze, a potem chciał sprzedawać działki, żeby się budować. Bardzo podobna sytuacja występuje na Poznaniu, która świetnie miała się rozwijać sportowo, a dzisiaj jest wystawiona na sprzedaż, działki są podzielone, mamy Zielony Targ oraz szkołę, a w tej chwili Powiatowy Inspektor Nadzoru sprawdza ten teren z uwagi na uchwalony miejscowy plan. Radna zaznaczyła, że obecne władze Uczelni mogą się zmienić i nie wiadomo, co stanie się z tym terenem, który jest bardzo ciekawym i atrakcyjnym obszarem w samym sercu

Miasta. Radna dodała, iż nie będzie przeciw, ale wstrzyma się, ponieważ nie chciałaby brać jakiegokolwiek odpowiedzialności, mimo tych słynnych deklaracji, że będzie tak pięknie.

Radny Tomasz Stachowiak również wyraził obawy związane z doświadczeniem przekazywania gruntów, czy nieruchomości miejskich np. gruntu Caritasowi, kiedy od razu po tym przekazaniu (praktycznie chyba tydzień po), kuria poznańska domagała się gruntów pod Targami Poznańskimi. Radny zaznaczył, iż ma pewne obawy, ale liczy na dobre intencje uczelni, ale będzie uważnie przyglądać się przekazywaniu gruntów w Poznaniu, ponieważ mamy coraz więcej przykładów, gdzie Miasto w dobrej wierze coś przekazuje i nie do końca się to udaje.

Radny Andrzej Rataj odnosząc się do wypowiedzi przedmówców powiedział, że społeczność staromiejska miała obawy dotyczące tego terenu i nieruchomości i społeczność postulowała, aby te budowle były przeznaczone na funkcjonowanie jednostek miejskich, ale ponieważ to się nie udało, to nie chcący, aby te obiekty popadały w coraz gorszy stan - przystała na tę propozycję, która jest obecnie rozważana. Radny wraził przypuszczenie, iż w przypadkach podawanych przez przedmówców, doszło do przeniesienia prawa własności tych nieruchomości na jednostki nabywające, natomiast w tym przypadku Miasto ma możliwość, w związku z oddaniem tych obiektów w użytkowanie wieczyste, aby odpowiednie postanowienie wpisać do umowy o oddanie w użytkowanie wieczyste. Radny dodał, iż to jest różnica. Zgodził się z twierdzeniem, że elementy uzasadnienia do projektu uchwały nie stanowią zapisów mogących wiązać się z jakimiś sankcjami, natomiast wspomniane przez niego zapisy mogą zostać zawarte w księdze wieczystej i dopilnowane przez struktury władzy wykonawczej.

Radny Przemysław Alexandrowicz cyt.: „Kolega Michał Grześ mówił o doświadczeniach związanych z Uniwersytetem Artystycznym, ja też wołałbym, żeby otoczenie tego budynku przy Ogrodzie Jordanowskim, który może nie jest jakiejś wielkiej klasy zabytkiem, ale jest to jedyna pozostałość po jeszcze XIX – wiecznym, bodajże, dowództwie okręgu korpusu, tak to się chyba nazywało, żeby ten budynek i jego otoczenie wyglądało lepiej, ale ja bym powiedział, że to nie jest tylko kwestia Uniwersytetu Artystycznego. Myśmy w latach dziewięćdziesiątych i na początku lat dwutysięcznych w ogóle, wobec różnych uczelni w Mieście Poznaniu stosowali taką bardzo – nam się wydawało - serdeczną i hojną politykę obdarowywania tych uczelni różnymi nieruchomościami. Nie zapomnę tego, jak z parę lat temu – to było po 2010 roku, ale nie powiem daty – to było na spotkaniu z rektorami i kanclerzami uczelni poznańskich w ramach Komisji Kultury i Nauki Rady Miasta – usłyszeliśmy uwagę, że „tak wcale dużo nie dawaliśmy i tak specjalnie hojni nie byliśmy i nie mamy się czym chwalić”. Jako darowujący miejskie grunty, nieruchomości, poczułem się trochę nieswojo, kiedy obdarowany tak nas recenzował - że w zasadzie, to co tam myśmy mu dali, to nic takiego i mogliśmy dać więcej... Nie było to specjalnie mądre i zachęcające. Od tego momentu, zawsze trzy razy się zastanawiam, czy rzeczywiście taka polityka pełnej hojności i obdarowywania jest najlepsza. Ja słuchałem wypowiedzi pana dyrektora, ale nie dosłyszałem, natomiast w tekście uchwały nie zauważyłem, na jak długo dajemy? Pamiętam, że kiedyś to użytkowanie wieczyste było od 40

do 99 lat. A już użyczenie gmachu na dłużej niż 10 lat daje np. prawo do zaciągania kredytu hipotecznego, jeżeli byłaby kwestia jakichś remontów... Także mam pytanie, czy to darowanie jest rzeczywiście na lat 99, czy na okres krótszy? Jeżeli jest możliwość krótszego okresu, chociażby tego czterdziestoletniego, to myślę, że lepiej by to interesy Miasta chroniło. No i oczywiście powinien być ten zapis, o którym mówił pan radny Rataj – chroniący też prawo Miasta, gdyby władze uczelni zmieniły swoje zamiary. Pan radny, jako rejent, na pewno orientuje się, jak taki zapis dobrze sporządzić, żeby interesy Miasta były chronione. Ja prawnikiem nie jestem, ale chciałbym żebyśmy owszem, wspierali uczelnie, ale ostrożnie. Dziękuję.”

Radny Bartłomiej Ignaszewski powiedział, iż w uzasadnieniu była mowa o wzmocnieniu potencjału badawczo-rozwojowego Uniwersytetu Artystycznego. Radny zapytał przedstawicieli Uniwersytetu, jak wygląda obecnie sytuacja z kadrą pracującą na Uniwersytecie. Docierało wiele jakich medialnych doniesień o ciężkiej sytuacji kadrowej Uniwersytetu i w momencie kiedy, jako Miasto mielibyśmy taką bonifikatę przekazywać, to radny chciałby poznać sytuację, jaka jest obecnie na Uniwersytecie.

Rektor Uniwersytetu Artystycznego Wojciech Hora podziękował za możliwość wzięcia udziału w tym spotkaniu, tak niezwykle witalnym dla funkcjonowania i istnienia Uniwersytetu. Rektor Uniwersytetu powiedział, że funkcjonowanie Uczelni, jak w większości instytucji jest mocno nadwyrężone i poturbowane pandemią, a także problemami finansowymi i tymi, które narastają w związku ze skutkami covid. Występują duże problemy związane z brakiem wpływów, które normalnie do uczelni docierały, problemy z obniżoną subwencją, problemy z rekompensatą środków, którą nowa ustawa 2.0 wprowadziła na podwyżki dla pracowników. W zeszłym roku uczelnia otrzymała częściową rekompensatę tych środków, w tym roku jeszcze nie. Rektor stwierdził, iż nie wie, jak to jest na innych uczelniach, ale uczelnie artystyczne ten problem mają. Rektor powiedział, iż od początku kadencji Uczelni udało się po pierwsze wyjść z długów i to sporych; po drugie wygenerować taką poduszkę powietrzną, że ogromnych wstrząsów Uczelnia nie odczuwa. Dodał, że mając na papierze z ministerstwa promesę subwencji przyszłorocznej, która nijak nie jest większa od tegorocznej i prawdopodobnie będzie to tendencja ogólnie budżetowa w stanie kryzysu - Uniwersytet Artystyczny musi każdą złotówkę obejrzeć kilka razy, zanim ją wyda. Tego typu działania tj. pełna racjonalizacja wydatków - funkcjonują na Uniwersytecie już od początku kadencji rektora i w tym jest również element restrukturyzacji zatrudnienia. Rektor stwierdził, że odnosiłby się z rezerwą do doniesień medialnych. Zaznaczył, że nie ma zwolnień grupowych, a występują drobne redukcje zatrudnienia, które absolutnie trzymają normę ogólnokrajową, czy generalnie na uczelniach. Są to odejścia na emerytury, pewnego rodzaju drobne redukcje związane z uelastycznieniem procesu kształcenia. Rektor podkreślił, iż z tych doniesień medialnych, jakby wiele prawdy nie ma. Rektor wyraził zdziwienie, iż media tak łatwo przyjmują informacje, które dostają od nie wiadomo kogo i nie próbują weryfikować tej informacji. Rektor powiedział, iż ubolewa nad tym, że budynek na ulicy Solnej jest w takim stanie, od lat Uniwersytet zrobił tam już kilkanaście warsztatów dla dzieci z osiedla i okolicy. W tej chwili Uczelnia prowadzi rozmowy

z deweloperem, który planuje tam budowę osiedla. Rektor zapewnił, że do końca jego kadencji wspomniany budynek będzie wyglądał zupełnie inaczej, niż wygląda w tej chwili. Co do Szyperskiej rektor powiedział, że współpraca z Osiedlem Stare Miasto, czy aktywność dla środowiska, społeczności jest niezwykle intensywna. Na Szyperskiej, gdzie Uczelnia rezyduje od roku odbyło się czterdzieści wystaw, różnego rodzaju wydarzeń, dziewięć koncertów i to miejsce jest już bardzo gęsto wysycane przez społeczność Miasta i zaczęło się już wpisywać, jako takie otwarte miejsce dostępu kulturowego. Co do potencjału badawczego rektor powiedział, że Uczelnia chce tam ulokować Centrum Cyfrowe, najnowocześniejszy sprzęt, który już posiada i uzupełnia. To również ma być dostępne (oprócz działań dla przemysłu, dydaktyki). Ma to stanowić centrum kształcenia kulturowego, cyfrowego dla młodzieży Miasta

Radna Małgorzata Dudzic-Biskupska powiedziała, iż w tej chwili Rada ma do wyboru albo przekazać z bonifikatą w wieczyste użytkowanie Uniwersytetowi i patrzeć, jak to miejsce będzie się zmieniało, albo w dalszym ciągu, przez najbliższe dziesięć lat - przyglądać się, jak ten teren niszczeje. Zdaniem radnej, biorąc pod uwagę, to co dzieje się w kraju, Miasto nie będzie w stanie wyłożyć środków na to, aby coś w tym miejscu zrobić. Radna stwierdziła, iż biorąc pod uwagę wszystkie ryzyka, jakie zostały zaprezentowane chciałaby, aby działalność wszystkich organizacji, przede wszystkim uniwersytetów jednak objęta była zaufaniem wobec siebie i radna takie zaufanie ma. Radna zaznaczyła, iż chciałaby, aby Miasto wykorzystywało doświadczenie i zapał do realizowania różnych działań, jaki ma Uniwersytet tak, aby to miejsce piękniało i aby było przeznaczone także dla mieszkańców. Dodała, iż warto jest zaryzykować i zobaczyć, jak kolejna część naszego Miasta będzie się zmieniać na lepsze, a urzędników prosić o to, aby jednak w umowach zabezpieczyli się biorąc pod uwagę te wszystkie doświadczenia. Radna zachęciła do poparcia projektu uchwały.

Radny Łukasz Mikuła powiedział, iż kwestia tej nieruchomości była poruszana od bardzo dawna. Jeszcze w kadencji 2010-2014 w Komisji Rewitalizacji radni zastanawiali się nad różnymi możliwościami zagospodarowania tego obiektu. Radny zaznaczył, iż obiekt jest trudny do zagospodarowania, ponieważ jest zabytkiem. Dworek nie jest superatrakcyjną przestrzenią w znaczeniu wielkiej powierzchni użytkowej, którą można tam wykorzystać. Pojawiały się pomysły stworzenia partnerstwa publiczno-prywatnego po to, aby móc wykorzystać obiekt częściowo kulturowo, a częściowo komercyjnie, ale było to dosyć problematyczne. Radny wyraził obawę, iż przy jakichś próbach innego zagospodarowania tego terenu, także we współpracy, czy poprzez inwestora prywatnego - mogłoby się skończyć podobnie, jak w przypadku magazynu portowego. Zdaniem radnego w tym przypadku Uczelnia – podmiot publiczny jest bardzo dobrym partnerem, aby coś z tym obiektem zrobić, tym bardziej, że ma pomysł. Obszar, o którym mowa jest w niedalekim sąsiedztwie tego zasadniczego zespołu obiektów Uniwersytetu Artystycznego, więc dobrze, że w tej ogólnie dość trudnej urbanistycznie przestrzeni Uniwersytet Artystyczny będzie jakimś spoiwem – jeżeli nie fizycznym, to takim intelektualno-artystycznym dla tej przestrzeni. Odnosząc się do treści projektu uchwały i uzasadnienia radny zwrócił uwagę, iż ważne rzeczy zawarte zostały w samej uchwale tj. warunki bonifikaty. Jeżeli warunki te nie zostaną spełnione, to ta bonifikata zostanie

po prostu odebrana. Radny dodał, iż użytkowanie wieczyste też daje pewne możliwości kontroli przez Miasto celu, na który obszar jest wykorzystany. Dodał, iż korzystnym jest pozyskanie dofinansowania z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego przez Uniwersytet Artystyczny, co oznacza, iż także drugi samorząd dokonał weryfikacji merytorycznej tego zamierzenia i wydał opinię pozytywną. Nadmieniał, iż żadna inna instytucja nie jest przygotowana do tego, aby cokolwiek z tym obiektem zrobić, dlatego należy wykorzystać tę okazję. Radny zaznaczył, iż w dokumentach strategicznych Miasta często zawarte są postulaty budowania gospodarki otwartej na wiedzy, na współpracy gospodarki z nauką, na kreatywnych sektorach gospodarki, a to jest przedsięwzięcie, które wprost wpisuje się w tę strategię. Radny podkreślił, iż jest to nie tylko inwestycja w mury, ale także w idee, które mogą się tam rozwijać. Radny powiedział, iż mimo negatywnych doświadczeń niektórych radnych, z całego serca popiera ten kierunek działania i tę uchwałę.

Kierownik Działu Inwestycji Uniwersytetu Artystycznego Michał Pawłowski powiedział, iż radny Łukasz Miś powiedział właściwie wszystko, co było w intencji jego wypowiedzi. Odnosząc się do sytuacji, które miały miejsce w przyszłości kierownik zaznaczył, że ta sytuacja jest zgoła odmienna i tu istotnym elementem jest uchwała zarządu województwa przekazująca Uniwersytetowi Artystycznemu 40 mln zł dofinansowania. Dodał, iż jest to zobowiązanie, a projekt ma konkretne ramy czasowe i finansowe dlatego w interesie Uniwersytetu Artystycznego jest to, aby zrealizować zadanie do 2023 roku. Odnosząc się do decyzji lokalizacyjnej i szczegółowych wytycznych dotyczących zarówno dworku, jak i budynku samej papierni - kierownik nadmieniał, iż zostały one zawarte właśnie w tej decyzji.

Zastępca Prezydenta Miasta Poznania Bartosz Guss powiedział, że w historii Miasta były sytuacje, które kładą się cieniem na współpracę z częścią uczelni, natomiast dzisiaj Rada będzie podejmować decyzję odnośnie indywidualnego projektu. Zastępca Prezydenta zaznaczył, iż w latach 90-tych wiele klubów sportowych uwłaszczyło się za symboliczną złotówkę, co było wadą systemową. Zaufano wówczas tamtemu rozwiązaniu, co pokazało, iż TKKF, Poznań i Warta Poznań nie zdyskontowały z mocy prawa przejęcia majątku, ale wręcz go zdekapitalizowały. Były również przykłady, jak np. AWF i parę innych tematów, natomiast pomimo różnych sytuacji Miasto bardzo dobrze przygotowało się do tej konkretnej sytuacji. Po pierwsze Miasto zobowiązało Uczelnię do pozyskania decyzji lokalizacyjnej, czyli wszystkich uzgodnień korporacyjnych, a także do pozyskania środków, czyli nie na zasadzie, iż najpierw przekazujemy obiekt, a później czekamy na to, co się wydarzy. Zastępca Prezydenta podkreślił, iż użytkowanie wieczyste daje Miastu pełną kontrolę nad nieruchomością i jej sposobem wykorzystania. Odnosząc się do pytania radnego Przemysława Alexandrowicza zastępca Prezydenta powiedział, iż Rada podejmuje dzisiaj decyzję, co do udzielenia, bądź nieudzielenia bonifikaty. Organ wykonawczy ustanawiając prawo użytkowania wieczystego może ustanowić je na okres, jak pan radny przypominał od 40 do 99 lat, ale zastępca Prezydenta stwierdził, iż nie chciałby takiej wiążącej deklaracji w tym zakresie stawiać. Dodał, iż Miasto będzie szukać jakiegoś środka w dyskusji z Uczelnią. Raz jeszcze podkreślił, iż sama istota umowy pozwala Miastu na kontrolę. Wykorzystanie nieruchomości oraz elementy, o które prosiła Rada Osiedla

bardziej zwiążą Uczelnię umową z Miastem. Zastępca Prezydenta podkreślił, iż ma zaufanie, że realizacja tej inwestycji przysłuży się także rewitalizacji Śródmieścia, o co Miasto zabiega od wielu lat.

Zastępca Prezydenta Miasta Poznania Mariusz Wiśniewski powiedział, iż uchwała wpisuje się również w przyjęty kilka lat temu przez Radę Miasta Poznania Program Odnowy Rozwoju Śródmieścia Poznania, w którym to Programie bardzo mocno kładliśmy nacisk na rozwój funkcji akademickich w Śródmieściu Poznania. Zastępca Prezydenta zaznaczył, iż cieszy to, że właśnie uczelnia publiczna, Uniwersytet Artystyczny staje przed taką szansą, żeby ożywić zapomniany budynek, zdewastowany, który udało się też Miastu uratować pod kątem formalnoprawnym. Zastępca Prezydenta zachęcił do poparcia projektu uchwały, ponieważ jest to duże wyzwanie, aby rewitalizować obszary zaniedbane, nadać im nowe funkcje społeczne, akademickie, publiczne, jednocześnie i jednocześnie zainwestować w obiekt, który jest w bardzo trudnym stanie. Zdaniem zastępcy Prezydenta projekt będzie dawał dodatkową synergię dla tego, co dzieje się w tym kwartale Miasta np. planowane odnowienie terenu Starej Rzeźni, działania nadwarciańskie, działania prowadzone w ramach zespołu do spraw Świętego Gotarda, a także linia tramwaju z Naramowic, co pozwoli na ożywienie obszaru Starego Miasta i terenów nadwarciańskich. Zastępca Prezydenta stwierdził, iż dofinansowanie daje dodatkową gwarancję, że Uczelnia musi się z tego wszystkiego wywiązać w sposób należyty.

Radny Andrzej Rataj podziękował zastępcom Prezydenta za zwrócenie uwagi na wątki rewitalizacyjne. Podkreślił rolę współpracy z lokalną społecznością. Zaznaczył, iż rozmowy dotyczące nieruchomości prowadzone były przez wiele miesięcy. Zdaniem radnego im więcej wątków rewitalizacyjnych i współpracy z lokalną społecznością oraz wzajemnej symbiozy tkanki uczelnianej, miejskiej i społecznej, tym trudniej będzie komuś, kto nie prowadzi działalności naukowej w przyszłości - zbyć prawa własności do nieruchomości będącej przedmiotem projektu uchwały. Radny stwierdził, iż w przypadkach przypomnianych przez radego Przemysława Alexandrowicza, Michała Grzesia, czy radną Halinę Owsianą nie było prawdopodobnie tak rozległych debat. Radny wyraził zadowolenie, iż w coraz większym zakresie troszczymy się o nasze dobro publiczne w postaci mienia miejskiego. Radny podkreślił, iż władze Miasta mogą bardzo dobrze zabezpieczyć interes naszego Miasta w odniesieniu do tych nieruchomości.

Radny Przemysław Alexandrowicz cyt.: „Ja rozumiem, że uprawnieniem władzy wykonawczej jest określenie tego czasu dzierżawy, czy użytkowania wieczystego, ale mam wrażenie, że zawsze byliśmy o tym informowani przed podjęciem decyzji przez Radę. Powiedziałbym, że gdybym się dowiedział, że będzie to 40 lub 50 lat byłbym spokojniejszy nieco - chociaż nadal miałbym pewne wątpliwości – niż gdyby miało to być 100 lat. Więc myślę, że dobrze byłoby, żeby jednak władza wykonawcza informowała nas o swoich zamiarach ,także co do czasu tego wieczystego użytkowania”.

Radny Andrzej Rataj odnosząc się do wypowiedzi radnego Przemysława Alexandrowicza powiedział, że kwestia określenia czasu użytkowania wieczystego będzie decyzją Prezydenta oraz współpracowników. Radny podkreślił, iż po stronie Uniwersytetu Artystycznego nie powinno być obaw dotyczących takiej sytuacji, że wygasa termin oddania w użytkowanie wieczyste i oni tracą prawo do tej nieruchomości, ponieważ zgodnie z odpowiednimi przepisami, gdy zbliża się koniec oddania gruntu w użytkowanie wieczyste to podmiot, który ma ten teren w użytkowaniu wieczystym może wystąpić z roszczeniem, żądaniem przedłużenia tego wieczystego użytkowania na kolejny okres od 40 do 99 lat. Zdaniem radnego dla Miasta byłaby to możliwość oceniania, czy cele zostały zachowane, co stanowiłoby element kontrolny co do tego, żeby ewentualnie przedłużyć albo nie przedłużyć prawa użytkowania.

Głosowanie nad przyjęciem PU 680/20 w sprawie bonifikaty dla Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu od I opłaty i opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego oraz od ceny sprzedaży budynków i innych urządzeń znajdujących się na nieruchomości miejskiej, położonej w Poznaniu przy ul. Szyperskiej 8, 8A, 8B, 9.

Za – 22, Przeciw – 0, Wstrzym. się – 12

Wyniki głosowania – załącznik nr 75.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

(załącznik nr 76)

Punkt 17

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 668/20) w sprawie ustalenia kierunków działania dla Prezydenta Miasta Poznania w zakresie budowy tzw. chodników antysmogowych.

PU 668/20 (załącznik nr 77) wraz z autopoprawką (załącznik nr 78) zreferował radny Michał Grześ informując, że projekt był już referowany, dlatego dziś przypomni tylko najważniejsze kwestie. Po pierwsze, propozycja budowy chodników antysmogowych nie oznacza usuwania już powstałych chodników i budowania tych antysmogowych – jest to tylko kwestia uwzględniania chodników antysmogowych przy nowych inwestycjach. Po drugie inicjatywa nie ma być podejmowana zamiast innych działań antysmogowych – jest to tylko i wyłącznie uzupełnienie tych działań. Po trzecie wielkim zwolennikiem takich chodników w Warszawie jest Prezydent Trzaskowski. Po czwarte, nie jest to nowa inicjatywa, ponieważ takie chodniki powstawały już dziewięć lat temu we Włoszech, czy Belgii. Radny podkreślił, iż chodniki były testowane przez wiele instytucji, zarówno w warunkach laboratoryjnych, jak i po oddaniu ich do użytkowania. Radny stwierdził także, iż uchwała kierunkowa nie wskazuje ile takich chodników ma zostać wybudowanych, ale może być sugestią dla Prezydenta, aby tam, gdzie nie ma zieleni albo przy przedszkolach (najlepsze efekty działania chodników antysmogowych

uzyskiwane są na wysokości główek dzieci w wieku przedszkolnym), budować chodniki antysmogowe. Zdaniem radnego koszty budowy takich chodników są podobne do kosztów inwestycji polegających na budowaniu zwykłych chodników i obsadzania ich zielenią. Radny stwierdził, że jeśli coś jest „fajne” i zwalcza zanieczyszczenia samochodowe, to warto to robić. Podkreślił, iż szkoda, że nie odbyła się Komisja Gospodarki Komunalnej, ponieważ ten temat nie został szerzej omówiony.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz poinformował, że projekt uchwały nie ma opinii Komisji, ponieważ Komisja się nie odbyła.

Radny Konrad Zaradny powiedział, że pierwszy raz zdarzyło się, że Komisja się nie odbyła, ale odbędzie się jutro. Podkreślił, iż pomysł jest jak najbardziej trafny i dobry. Zasugerował, aby projekt uchwały rozszerzyć o katalog innych propozycji. Radny stwierdził, że kluczem jest to, iż w poprawie jakości powietrza w Poznaniu są pewne priorytety, na które w pierwszej kolejności powinny być przeznaczane pieniądze. Powinna być to przede wszystkim wymiana pieców, ale to nie wyklucza realizowania dodatkowych pomysłów, takich jak np. chodniki antysmogowe. Radny powiedział, że zgłasza przeciwko uchwale, ponieważ uważa, że powinien zostać zachowany katalog otwarty pomysłów. Zaproponował stworzenie nowego projektu uchwały, który będzie szerokim katalogiem obejmować różne inne pomysły, czy dodatkowo katalog zostanie otwarty.

Radny Michał Grześ powiedział, że jest to uchwała kierunkowa. Podkreślił, iż takich uchwał powinno być jak najwięcej, ponieważ jeśli powstanie jeden projekt, który będzie rozszerzał katalog, to wszystko zginie w tym katalogu. Projekt dotyczący jednego pomysłu zwraca uwagę na pewien aspekt ochrony środowiska. Radny zwrócił uwagę na ilość uchwał kierunkowych podejmowanych np. w Krakowie. Każda rzecz, jaką radni uważają, że należy ją przedstawić opinii publicznej, jest wskazywana w uchwale kierunkowej. Radny zasugerował, aby dzisiaj przyjąć uchwałę, a każdy kolejny pomysł zapisywać w oddzielnych uchwałach kierunkowych.

Radny Wojciech Chudy powiedział, iż każde dodatkowe działania w zakresie ochrony środowiska są istotne, a działania antysmogowe są słuszne, ale należy zaznaczyć, że chodniki antysmogowe powinny być traktowane jako uzupełnienie działań. Zaznaczył, iż należy dokładnie zastanowić się nad tym w jakich lokalizacjach i na jaką skalę budować tego typu chodniki, ponieważ z badań wynika, że one faktycznie likwidują znaczną część tlenku azotu, ale mają mniejsze zastosowanie, jeśli chodzi o pyły zawieszone. Z badań, do których dotarł radny wynika, iż trzeba wybudować sporo takich chodników, żeby miały one konkretne działanie. Przy wprowadzeniu około 7 tys. m² powierzchni chodników antysmogowych ogranicza to emisję spalin dziesięciu samochodów. Chodniki te muszą być lokalizowane w miejscach dobrze nasłonecznionych. Radny zapytał, jakie faktycznie chodniki antysmogowe mają zastosowanie w innych miastach i czy są konkretne wyliczenia cen takich chodników.

Radny Michał Grześ powiedział, że na konferencji prasowej Prezydent Trzaskowski poinformował, że koszt budowy takich chodników jest większy o 10%. Zgodził się, że powierzchnie są ogromne, ale podobnie jest z drzewami. Pojedyncze drzewo nas nie uratuje – potrzeba do tego hektarów drzew. Radny stwierdził, iż to, że sadzimy drzewa przy ulicy nie oznacza, iż wyprodukują one nie wiadomo, jaką ilość tlenu. Zaznaczył, że powierzchnie chodników antysmogowych są porównywalne z powierzchniami lasów w tym, że drzewo poza likwidacją zanieczyszczeń samochodów jeszcze produkuje tlen, choć też go zużywa.

Radny Krzysztof Rosenkiewicz powiedział, że radni KO mają trochę problem z tym projektem, ponieważ odrzucić go wprost bez jakiejś finezyjnej argumentacji nie mogą, bo to się nie broni – ostatecznie jest to przecież rzecz wielka. Z drugiej strony jako pomysł radnego PiS, w takiej newralgicznej i wrażliwej sferze, jest nie do przyjęcia, dlatego zdaniem radnego ugrzęźniemy w jakichś nadbudowach, rozbudowach i przebudowach tego pomysłu, aż o nim w końcu zapomnimy albo wróci jako pomysł z innego źródła. Radny zaznaczył, że uchwały podlegają wykonaniu, co oznacza, że Prezydent składa sprawozdanie, w którym raportuje wykonanie uchwał w taki, czy inny sposób. Jeżeli uchwała będzie „napompowana”, to trudno będzie mówić o jej wykonaniu, ponieważ niektóre z zapisów będą w mniejszym, czy większym stopniu ogólności i realności wykonania. Radny podkreślił, iż każdy metr kwadratowy takiego chodnika się przyda – oczywiście jako uzupełnienie szerokiego pakietu. Dodał, iż od czasu, kiedy zasiada w Radzie Miasta - Rada przyjęła co najmniej dwie takie uchwały, z których spokojnie można zrobić jedną uchwałę. Pojawiła się uchwała o ścianach wertykalnych i zielonych dachach oraz uchwała „Poznań bez plastiku”. Radny zapytał, dlaczego Rada nie mogłaby przyjąć Strategii 4R, która łączy te wszystkie elementy. Zaapelował o ujawnienie strategii przyjmowania uchwał kierunkowych np., że mogą być one przyjmowane od jakiegoś poziomu ogólności. Zachęcił radnych do poparcia uchwały i wypracowania ogólnego stanowiska na temat przyjmowania uchwał kierunkowych.

Radna Dorota Bonk-Hammermeister podziękowała radnemu Michałowi Grzesiowi za przygotowanie projektu uchwały. Zaznaczyła, że całą jego wartość widzi w przypomnieniu Prezydentowi o tym, że ochrona środowiska i ochrona powietrza jest ważna. Powiedziała jednak, że w Poznaniu pieniądze na chodniki wydają rady osiedli – jeżeli rada osiedla będzie miała wydać 20-30% więcej (zdaniem radnej 10% to nie jest realna wartość) na taki chodnik, to tego nie zrobi. Poza tym nawet, jeśli już rady osiedli wydadzą pieniądze na chodniki antysmogowe, to musielibyśmy mieć w Poznaniu tylko słoneczne dni i ktoś musiałby te chodniki myć, a zdaniem radnej w Poznaniu chodników się raczej nie myje. Dodała, że tylko czysty chodnik antysmogowy działa. Poinformowała, iż zagłosuje za projektem uchwały.

Radna Sara Szyrkowska vel Sęk powiedziała, że popiera projekt uchwały i nie rozumie postawy radnego Konrada Zaradnego, tym bardziej, że radny Krzysztof Rosenkiewicz podkreślił, że Rada już przyjmowała takie uchwały, które nie zwierały katalogu. Dodała, iż bacznie obserwuje, co dzieje się na Komisji Ochrony Środowiska i nie było tam mowy od dwóch lat o żadnym katalogu, jeśli chodzi o pomysły na walkę ze smogiem. Radna podkreśliła, że w Poznaniu na razie działa

tylko Program Kawka BIS i nic więcej się w tym temacie nie dzieje. W kwestii zielonych ścian zaznaczyła, iż zbierze się specjalny zespół, aby przyrzeć się temu zagadnieniu. Zapytała, dlaczego wobec tego nie może powstać zespół, który zająłby się chodnikami antysmogowymi. Zaapelowała o poparcie uchwały podkreślając, że w kwestii zdrowia mieszkańców każdy radny powinien być „za”. Dodała, iż często jest tak, że w innych miastach coś da się zrobić, a w Poznaniu nie.

Radny Marek Sternalski powiedział, że radny Michał Grześ dał dobrą inspirację do rozmowy na temat chodników antysmogowych, ale nie oznacza to, że pomysł tak zawężonej uchwały jest właściwy. Zaznaczył, iż Rada przyjmuje sporo uchwał i ma wrażenie, że czasem w pewnych dziedzinach można zdewaluować znaczenie tych uchwał. Radny stwierdził, iż nie wie, czy chodniki są najlepszym rozwiązaniem, ponieważ nie jest znawcą tematu, ale słyszał, że bardziej efektywne są np. murale antysmogowe. Zaznaczył, iż wie, że taki chodnik antysmogowy ma powstać i dobrze by było zobaczyć, jak on będzie funkcjonował. Zdaniem radnego warto stworzyć katalog, który enumeratywnie wykazywałby działania. Dzięki takiemu katalogowi Prezydent będzie mógł wykazać, że ze względu na najlepszy efekt ekologiczny zrealizowano takie, a nie inne działania. Radny stwierdził, że co z tego, że wykazemy, iż wybudowaliśmy tyle i tyle metrów kwadratowych chodnika antysmogowego, jeśli okaże się, że bardziej efektywne środowiskowo i finansowo będzie inne działanie. Zachęcił, aby nie ujmując niczego radnemu Michałowi Grzesiowi, który jest bardzo aktywny w swoim okręgu wyborczym, spojrzeć na ten temat z trochę innej perspektywy i zbudować wspólne rozwiązanie, które będzie najbardziej efektywne, skuteczne, wykonalne i sprawdzalne.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz powiedział, że radni trochę krążą wokół tego tematu i niepotrzebnie wrzucają wątki czysto polityczne, iż rzekomo tylko dlatego Rada podejmuje dyskusje, bo nie jest to pomysł wypływający z Klubu KO. Przewodniczący RMP stwierdził, że jest to nieprawdą. Podkreślił, iż pomysł jest bardzo dobry, ale jest bardzo szczegółowy. W zakresie stosowania rozmaitych powierzchni, czy nawierzchni antysmogowych pojawia się coraz więcej nowych technologii. Są tynki i powłoki antysmogowe, którymi maluje się samochody, jezdnie oraz dachy. Odnosząc się do uchwały kierunkowej wyznaczającej zadania dla Prezydenta Przewodniczący RMP zaznaczył, że chciałby ją ukierunkować na pewien obszar działania, a nie tylko zerojedynkowo wskazywać na chodnik antysmogowy. Powiedział, że byłoby mu o wiele łatwiej poprzeć projekt, gdyby był on bardziej ogólny i dotyczył np. powłok antysmogowych tak, aby po analizie wybrać, co jest bardziej efektywne. Dodał, że nie deprecjonuje pomysłu radnego Michała Grzesia i że zmodyfikowana uchwała nadal będzie jego uchwałą. Poprosił radnego Michała Grzesia, aby przeredagował projekt tak, aby uwzględniał on wskazane dzisiaj wnioski.

Radni Michał Grześ powiedział, że szukał takiej uchwały, którą radnym KO będzie trudno odrzucić, ponieważ właściwie w całej Polsce radni KO są za chodnikami antysmogowymi i w najśmielszych marzeniach nie przypuszczali, że usłyszy taką argumentację. Radny spodziewał się każdej argumentacji, natomiast musi przyznać, że to, co powiedział Przewodniczący RMP może rozważyć, jeśli faktycznie będzie to nadal jego uchwałą. Odnosząc się do wypowiedzi

radnej Doroty Bonk-Hammermeister powiedział, że nie jest tak, iż chodniki nic nie dają, ponieważ zmywa je deszcz. Dodał, iż wszystkie powłoki, o których wspomnieli radni, działają na takiej samej zasadzie, jak chodniki antysmogowe. Zasugerował, że może warto porozmawiać z Politechniką Poznańską, czy nie podjęłyby się badań w celu stworzenia jezdni antysmogowej. Radny powiedział, że jedyną wadą rozwiązania proponowanego przez radnych KO jest to, że technologia ochrony środowiska idzie tak do przodu, że prędzej, czy później będzie trzeba podjąć następną uchwałę o kolejnych elementach. Stwierdził, iż jeśli Przewodniczący RMP twierdzi, że jeśli radny wycofa ten projekt, a następnie zostanie on uzupełniony i będzie to nadal projekt radnego (z czego byłby dumny), to może się nad tym zastanowić. Radny poruszył kwestię uchwały hałasowej, której był autorem, a która została zanegowana i następnie zgłoszona przez Prezydenta i uznana za fantastyczną, choć była identyczna słowo w słowo z uchwałą radnego. Radny powiedział, że ilość nowotworów w Poznaniu jest największa, co wynika również z zanieczyszczenia środowiska. Odniósł się do tego, że w Poznaniu przy drogach sadzone są tylko drzewa liściaste. Radny wycofał projekt uchwały z procedowania.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz podziękował za decyzję radnego i wyraził nadzieję, że Rada dotrzyma słowa.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz ogłosił 15 minut przerwy.

Punkt 18

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 673/20) w sprawie przyjęcia zmian w Programie "Polityka Senioralna Miasta Poznania na lata 2017-2021".

PU 673/20 (załącznik nr 79) wraz z **autopoprawką (załącznik nr 80)** zreferowała radna Ewa Jemielity za pomocą prezentacji multimedialnej (**załącznik nr 81**) dotyczącej historii problemu budowy, powstania Centrum Medycyny Senioralnej. Radna zaznaczyła, iż Program "Polityka Senioralna Miasta Poznania na lata 2017-2021" nie został zmieniony, dlatego zdaniem radnej należy wrócić do dyskusji nad budową Centrum Medycyny Senioralnej, ale na pewno nie w pierwotnym kształcie. Zdaniem radnej nie należy rezygnować z tego projektu. Miasto powinno zastanowić się nad tym - w jakim stopniu Centrum Medycyny Senioralnej będzie zgodne z obecnymi potrzebami seniorów i pacjentów. Trzeba przeprowadzić analizę prawną i techniczne możliwości realizacji inwestycji oraz znaleźć źródło finansowania wraz z kosztami wyposażenia i funkcjonowania Centrum. Radna podkreśliła, iż w budżecie Miasta Poznania te pieniądze były tylko z powodu skandalu związanego z sytuacją w POSUM - inwestycja nie mogła zostać zrealizowana. Zmiana zaproponowana przez radną dotyczy opracowania w 2021 roku nowej polityki obejmującej elementy niezbędne dla realizacji programu Centrum Medycyny Senioralnej.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz przedstawił opinie merytoryczne do projektu uchwały (**załącznik nr 82**).

Radna Halina Owsiana podziękowała radnej Ewie Jemielity za złożenie tego projektu uchwały. Wyraziła zadowolenie, iż wrócono do pomysłu budowy Centrum. Zdaniem radnej w Poznaniu, który prawie w 1/3 liczby mieszkańców - ma osoby starsze - ludzie czekają, żeby dostać się do DPS-ów i mieć zagwarantowaną opiekę. Radna podkreśliła, iż takie działanie należy podjąć tym bardziej, iż zostało ono zapisane w Strategii Miasta dotyczącej osób starszych. Radna powiedziała, iż pod tą inicjatywę przygotowano działkę, która bezpośrednio przylega do POSUM-u i mogłaby wzmocnić jego działalność. Zaznaczyła, iż teren jest dobrze skomunikowany, dlatego ułatwiłoby to seniorom dostęp do opieki i opieki zdrowotnej. Dodała, iż seniorom często potrzebna jest opieka szpitalna, której rodzina czasami nie jest w stanie zagwarantować. Radna stwierdziła, iż nie ma co mówić o jakichś dużych budowlach, które były zakładane pierwotnie, ale zdaniem radnej w zminimalizowanym stopniu - takie Miasto, jak Poznań stać na taką inwestycję. Zachęciła do zagłosowania za projektem uchwały.

Rada Ewa Jemielity odnosząc się do negatywnej opinii zastępcy Prezydenta Jędrzeja Solarskiego stwierdziła, iż opinia jest negatywna, ponieważ jest oparta na złych przesłankach. Zdaniem radnej zastępcy Prezydenta w swojej opinii pisze o pierwotnym projekcie uchwały radnej, natomiast w omawianym projekcie zmiana ma polegać jedynie na tym, aby w 2021 roku opracować nową politykę obejmującą elementy niezbędne dla realizacji programu Centrum Medycyny Senioralnej. Radna dodała, że nikt nie mówi o budowaniu, czy przygotowywaniu dokumentacji technicznej w tym roku, ani o przystępowaniu do robót budowlanych w roku przyszłym. Podziękowała radnej Agnieszce Lewandowskiej, która wygłosiła dzisiaj apel do Prezydenta, aby podjąć działania dotyczące dyskusji na temat polityki senioralnej w ogóle.

Radny Przemysław Alexandrowicz cyt.: „To Centrum Opieki Senioralnej, wsparcie dla seniorów w oparciu o bazę POSUM jest bardzo potrzebne. Wnikliwie uzasadniał to przecież Prezydent i Wiceprezydent Miasta Poznania. Nic się nie zmieniło, jeżeli chodzi o potrzeby seniorów. Miasto Poznań ciągle dysponuje około 5 miliardowym budżetem i jest tylko kwestia woli politycznej, jak ten budżet będzie podzielony. W związku z tym z pełnym przekonaniem wspieram ten projekt sygnowany przez panią radną Ewę Jemielity.”

Radna Maria Lisiecka-Pawelczak powiedziała, że projekt uchwały na Komisji Zdrowia, Rodziny i Polityki Społecznej był szeroko analizowany z punktu widzenia różnych prezentowanych tu wersji przez radną Ewę Jemielity. Stwierdziła, iż odpowiedzią na postulaty radnej jest propozycja Klubu KO w zakresie oświadczenia, które zostało dzisiaj wygłoszone przez radną Agnieszkę Lewandowską – tam zawarte zostały wszystkie informacje, w jaki sposób KO chciałaby rozmawiać na temat sytuacji seniorów w Poznaniu. Sytuacja diametralnie się zmieniła, dlatego KO chciałaby tworzyć nową politykę, z nowymi aspektami dotyczącymi ochrony seniorów w okresie pandemii Covid. Jest bardzo dużo do przeorganizowania w zakresie projektów zarówno tych miękkich, jak i inwestycji. Radna stwierdziła, iż budowa za kilkadziesiąt milionów, to nie wszystko – jest też dużo problemów związanych z NFZ i świadczeniami, które są kluczem do realizacji tej inwestycji.

Radna Ewa Jemielity stwierdziła, iż projekt uchwały odpowiada na wszystkie pytania radnej Marii Lisieckiej-Pawelczak. Zaznaczyła, iż nikt nie powiedział, że chce od razu wydawać kilkadziesiąt milionów złotych na Centrum Medycyny Senioralnej. Radna raz jeszcze przypomniała, czego dotyczy jej projekt uchwały. Podkreśliła, iż chodzi o realizację obietnic, które zostały złożone seniorom. Zdaniem radnej stanowisko Klubu KO jest zbieżne z jej projektem uchwały.

Radna Sara Szynkowska vel Sęk poparła projekt radnej Ewy Jemielity. Podkreśliła, iż to właśnie grupa seniorów zostanie najbardziej dotknięta przez pandemię. Osoby te tracą zdrowie fizyczne, psychiczne, ale także różnego rodzaju relacje. Zdaniem radnej projekt uchwały stanowi kontynuację tego, co już dawno powinno być w Poznaniu. Radna zaznaczyła, iż seniorzy nie mogą czekać.

Przewodniczący Miejskiej Rady Seniorów prof. Antoni Szczuciński powiedział, że Rada Seniorów zaczęła zastanawiać się, czy Centrum Medycyny Senioralnej i Paliatywnej z punktu widzenia seniorów jest sensowne. Zaznaczył, iż kilka lat temu seniorzy przyjęli ten pomysł z radością. Podkreślił, iż Miejska Rada Seniorów wyraża nadzieję, że kiedy rozpoczną się prace nad polityką senioralną Miasta, to znajdą się w niej zapisy dotyczące zadania Centrum Medycyny Senioralnej z powodów dosyć zasadniczych. Otóż wysiłek finansowy Miasta, inwestycyjny związany z budową nowych DPS-ów, czy rozbudową ZOL-u przy Mogileńskiej jest oczywiście warty zauważenia i podkreślenia, ale to są inwestycje związane z tym, że zastępujemy to, co jest likwidowane. W związku z tym, jeśli chodzi o wartość dodaną, to seniorzy oczekują, że pojawią się nowe miejsca, ponieważ wówczas będziemy poprawiali tylko jakość tego, co ilościowo jest w tej chwili. Po drugie Miejska Rada Seniorów wskazała na fakt, że w Strategii Rozwoju Miasta Poznania 2020+ jest zapis o utworzeniu Centrum Medycyny Senioralnej i Paliatywnej, a wszystkie polityki szczegółowe Miasta formułuje się na zasadzie uzgodnienia z główną generalną Strategią, którą przyjęło Miasto. Przewodniczący Miejskiej Rady Seniorów powiedział, że doświadczenia pandemii powodują nieco inne myślenie o zadaniach dotyczących seniorów oraz o inwestycjach, budynkach i projektowaniu – chodzi o to, aby na wypadek jakiejś epidemii, czy pandemii te obiekty spełniały standardy higieniczne, medyczne – aby zatem były nieco inaczej projektowane. Zdaniem Przewodniczącego nie wydaje się możliwe, aby ten dotychczasowy obiekt przekształcić w prosty sposób. Należałoby przy tym wziąć pod uwagę pierwotny projekt Centrum oraz zebrać obecne doświadczenia. Przewodniczący dodał, iż z ochotą Miejska Rada Seniorów włączy się w przyszłym roku w dyskusję nad nową polityką senioralną.

Radny Krzysztof Rosenkiewicz zapytał, że jeżeli kluczowy projekt w zakresie polityki senioralnej Miasta Poznania ma nie być uwidoczniiony w dokumencie strategicznym, który tej polityki dotyczy, to gdzie ma być uwidoczniiony – chodzi o harmonizację dokumentów i spójność. Zdaniem radnego istnieje ryzyko, iż przy odłożeniu tego tematu na później Centrum Medycyny Senioralnej nie powstanie, ponieważ zmienia się warunki, ale raczej warunki zmieniają się

w kierunku uzasadniającym jego budowę. Radny stwierdził, iż poparcie tego projektu uchwały jest jakby poparciem stanowiska z początku sesji i zachęcił do bycia konsekwentnym.

Radna Halina Owsiana podziękowała Przewodniczącemu Miejskiej Rady Seniorów Antoniemu Szczucińskiemu, który przypomniał radnym, jak kibicowali temu projektowi i dziś mimo oświadczenia odnośnie nowej polityki senioralnej - radni chcą przekreślić coś, co zostało zapisane. Zdaniem radnej jest to po prostu wstyd.

Radna Małgorzata Woźniak powiedziała, iż poprze ten projekt uchwały. Zaznaczyła, że Miasto musi zadbać o seniorów i znaleźć jakiś konsensus, mimo braku pieniędzy w budżecie.

Radna Ewa Jemielity podziękowała radnym oraz panu profesorowi Szczucińskiemu za poparcie tego pomysłu. Raz jeszcze zaznaczyła, iż nie ma żadnego konfliktu interesów pomiędzy projektem uchwały a stanowiskiem KO wyrażonym w oświadczeniu.

Głosowanie nad przyjęciem PU 673/20 w sprawie przyjęcia zmian w Programie "Polityka Senioralna Miasta Poznania na lata 2017-2021".

Za – 15, Przeciw – 16, Wstrzym. się – 1

Wyniki głosowania – załącznik nr 83.

W wyniku głosowania uchwała nie została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

Punkt 19

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 691/20) w sprawie skargi Fundacji na Straży Przyrody oraz Polskiego Klubu Ekologicznego- Wielkopolska na Prezydenta Miasta.

PU 691/20 (załącznik nr 84) wraz z autopoprawką (załącznik nr 85) zreferowała radna Małgorzata Woźniak zgodnie z uzasadnieniem do projektu uchwały.

Radny Krzysztof Rosenkiewicz powiedział, że gdyby podejść do sprawy czysto formalistycznie, to można by o niczym nie dyskutować, ponieważ to po pierwsze nie Prezydent Miasta Poznania podejmuje decyzje w zakresie inwestycji spółki Aquanet, tylko ona sama. Również plany zagospodarowania przestrzennego, czy inne dokumenty planistyczne uchwała rada gminy. Zdaniem radnego władztwo planistyczne jest troszkę iluzoryczną rzeczą, bo w praktyce decyduje pewna zaistniała już sytuacja inwestycyjna, czyli de facto potencjalne plany inwestora, właściciela gruntów. Radny zaznaczył, że Aquanet jest prawnie rzeczywiście spółką akcyjną, ale większościowym akcjonariuszem jest Miasto Poznań, które może kształtować politykę spółki i politykę wodno-kanalizacyjną aglomeracji. Zdaniem radnego mówienie o tym, że Prezydent nie mógł tutaj działać i w zasadzie jego rola ograniczała się tylko do przekazywania uwag

Przewodniczący RPM Grzegorz Ganowicz sprostował, iż w rozpatrywaniu skarg nie ma miejsca na dyskusje partyjne, czy ponadpartyjne. Zajmuje się tym Komisja, której obecność w każdej gminie wynika z Ustawy. W tej Komisji są przedstawiciele klubów i ta Komisja znacznie więcej czasu, niż Rada poświęciła na to, żeby przeanalizować wszystkie dane związane z tą sprawą. Komisja przygotowuje projekt uchwały, który rekomenduje coś Radzie. W związku z tym, jeśli ta Komisja takie stanowisko wypracowała, to trzeba było jakiejś nadzwyczajnej okoliczności, żeby powiedzieć, że Komisja się pomyliła, a nikt z radnych poza członkami Komisji tak szczegółowo tej sprawy nie zbadał. Przewodniczący RMP podkreślił, iż rekomendacja Komisji jest bardzo silna. Raz jeszcze zaznaczył, iż nie ma tu miejsca na głosowania partyjne, czy niepartyjne, tylko jest to szacunek dla pracy kolegów i koleżanek z tej Komisji.

Radna Małgorzata Woźniak poinformowała, iż do wszystkich projektów uchwał skargowych dołączona została autopoprawka dotycząca podstawy prawnej. Zaznaczyła, iż Komisja przygotowała stanowisko dotyczące spraw wniesionych przez Skarżącego i to stanowisko zostanie przekazane do Komisji Ochrony Środowiska tak, aby również mogła przyrzeć się tej sprawie.

Radny Krzysztof Rosenkiewicz powiedział, iż nie zauważył w swojej poprzedniej wypowiedzi jakiegokolwiek wezwania Prezydenta, czy Rady Miasta do zajęcia się polityką przestrzenną w gminie Mosina, ponieważ byłoby to absolutnie nadużyciem. Zaznaczył, iż na Komisji rozpatruje się różne punkty widzenia i przynajmniej w dyskusji partyjniactwa nie ma. Podkreślił, że wnioskodawcy skargi pisali m. in. o zaniedbaniach, czy niewystarczającym wywiązywaniu się Prezydenta Miasta Poznania z ustawowego obowiązku zaopatrzenia w wodę. Radny powiedział, iż Prezydent Miasta nie działa w tym wypadku bezpośrednio, ponieważ nie posiada w tej chwili własnej (w sensie 100% udziałów) spółki komunalnej, tylko scedował to na spółkę akcyjną Aquanet i w ten sposób, poprzez spółkę Aquanet ma obowiązek zajmować się dostarczaniem odpowiedniej jakości wody do Miasta Poznania. Zdaniem radnego w tej sprawie nastąpiły zaniedbania. Radny podkreślił, iż jest to tło wniosku mieszkańców, który nie został potraktowany jako wniosek, dlatego mieszkańcy złożyli skargę. Zdaniem radnego Miasto Poznań ma przemożny wpływ na kierunki działania grupy Aquanet (w tym na podstawowy kierunek, jakim jest dostarczanie wody i odprowadzenie ścieków) i powinno też czynnie wpływać na kierunki inwestycji, czy innych trwałych zamiarów, jakie w kontekście tych ujęć wody są podejmowane i nie doprowadzać do podejmowania inwestycji ryzykownych, które mogą skutkować np. pogorszeniem jakości wody, czy obsługi mieszkańców Poznania i Aglomeracji. Zdaniem radnego w tym przypadku mamy do czynienia z taką inwestycją i zauważyć można bierność Prezydenta Miasta i organów Miasta, które są uprawnione do tego, żeby nadzorować i kierunkować działalność grupy Aquanet. Radny stwierdził, iż mieszkańcy mieli podstawę do złożenia tego wniosku, który został niesłusznie oddalony i dlatego słusznie się skarżą.

Głosowanie nad przyjęciem PU 691/20 w sprawie skargi Fundacji na Straży Przyrody oraz Polskiego Klubu Ekologicznego- Wielkopolska na Prezydenta Miasta.

Za – 18, Przeciw – 7, Wstrzym. się – 2

Wyniki głosowania – załącznik nr 86.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

(załącznik nr 87)

Punkt 20

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 692/20) w sprawie skargi P. H. na Dyrektora Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu.

PU 692/20 (załącznik nr 88) wraz z autopoprawką (załącznik nr 89) zreferowała radna Małgorzata Woźniak zgodnie z uzasadnieniem do projektu uchwały.

Głosowanie nad przyjęciem **PU 692/20** w sprawie skargi P. H. na Dyrektora Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu.

Za – 21, Przeciw - 0, Wstrzym. się – 9

Wyniki głosowania – załącznik nr 90.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

(załącznik nr 91)

Punkt 21

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 693/20) w sprawie skargi A. K. na Dyrektora Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu.

PU 693/20 (załącznik nr 92) wraz z autopoprawką (załącznik nr 93) zreferowała radna Małgorzata Woźniak zgodnie z uzasadnieniem do projektu uchwały.

Głosowanie nad przyjęciem **PU 693/20** w sprawie skargi A. K. na Dyrektora Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu.

Za – 28, Przeciw – 0, Wstrzym. się – 3

Wyniki głosowania – załącznik nr 94.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

(załącznik nr 95)

Punkt 21A

Przedmiot: Projekt uchwały (PU 694/20) w sprawie skargi J. F. na Dyrektora Zarządu Dróg Miejskich.

PU 694/20 (załącznik nr 96) wraz z autopoprawką (załącznik nr 97) zreferowała radna Małgorzata Woźniak zgodnie z uzasadnieniem do projektu uchwały.

Głosowanie nad przyjęciem PU 694/20 w sprawie skargi J. F. na Dyrektora Zarządu Dróg Miejskich.

Za – 28, Przeciw – 0, Wstrzym. się – 2

Wyniki głosowania – załącznik nr 98.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta przez Radę Miasta Poznania.

(załącznik nr 99)

Punkt 22

Przedmiot: Informacje o pracach Prezydenta Miasta Poznania.

(załącznik nr 100)

Punkt 23

Przedmiot: Interpelacje i zapytania.

Radny Paweł Matuszak przedstawił interpelację dotyczącą Fortu VII a oraz zapytanie w kwestii możliwości powstania dodatkowego programu tj. programu budowy chodników i ich modernizacji.

Radny Andrzej Rataj przedstawił interpelację dotyczącą rozwiązań komunikacyjnych i organizacyjnych ruchu w rejonie Kobylepolea oraz ulicy abp. Dymka, ulicy Folwarcznej i ulicy Szwajcarskiej oraz interpelację ws. sytuacji drzew w naszym Mieście w zakresie ich zagrożenia pasożytem jemióły.

Radna Ewa Jemielity przedstawiła interpelację ws. zagrożenia pożarowego przy Stadionie Szyca w Poznaniu oraz interpelację dotyczącą wyznaczenia koperty parkingowej dla osób niepełnosprawnych przy Teatrze Muzycznym.

Radna Halina Owsiana przedstawiła interpelację dotyczącą wypożyczania przez placówki oświatowe odpowiedniego sprzętu do uczestnictwa w lekcjach zdalnych oraz zapytanie ws. linku do posiedzeń komisji RMP.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz odpowiedział, iż ZOOM ma ograniczoną liczbę uczestników, ale po to, aby mieszkańcy mogli przysłuchiwać się posiedzeniom komisji, prowadzona jest transmisja z każdego posiedzenia i to jest dostępne. Każdy, kto chciałby uczestniczyć w posiedzeniu komisji, aby zabrać głos może zgłosić taką chęć przed posiedzeniem i link zostanie mu udostępniony.

Radna Halina Owsiana podziękowała za odpowiedź i wycofała swoje zapytanie.

Interpelacje i zapytania złożone w dniu sesji stanowią załączniki nr 101-104.

Punkt 24

Przedmiot: Wolne głosy i wnioski.

Radny Michał Grześ zapytał o obsługę prawną w Biurze Rady Miasta i na czym ta obsługa ma polegać. Radny zapytał o pomoc prawną przy tworzeniu projektów uchwał.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz odpowiedział że jeżeli radny zgłosi się do radców prawnych wykonujących pracę na rzecz Rady Miasta, to służą oni swoją opinią i pomocą, aby napisać taki projekt uchwały poprawnie. Tak jest co najmniej od pięciu, czy sześciu lat.

Radny Michał Grześ powiedział, że złożył projekt uchwały o Karcie Poznaniaka, otrzymał opinię negatywną i na tym się skończyło.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz stwierdził, że jeśli radny zgłosił kompletny projekt uchwały i nie zgłosił nic więcej, to przekazuje ten komplet dokumentów do radców prawnych i prosi o opinię w tym zakresie, natomiast jeśli radny skontaktowałby się z radcami i powiedział, że chciałby napisać taki a taki projekt i poprosił o pomoc...

Radny Michał Grześ powiedział, że może złożyć taki szkielec projektu uchwały, ale nie bardzo rozumie, dlaczego opinia jest negatywna. Zdaniem radnego Przewodniczący RMP powinien zwrócić się do Prezydenta o opinię i jednoczesną pomoc...

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz zaznaczył, iż jeżeli radny składa kompletny projekt uchwały, to jest on kierowany do zaopiniowania, a jeśli radny składa i mówi w Biurze Rady, że chciałby porozmawiać z prawnikiem o tym dokumencie i ewentualnie poprawić go, to jest to zupełnie inne pytanie.

Radny Michał Grześ stwierdził, że tego nie powiedział, ponieważ projekt uchwały był taki sam jak uchwała, która funkcjonuje w Katowicach, jest niezaskarżona, przyjęta, więc nie przypuszczał, że jest niezgodna z prawem. Zdaniem radnego, jeśli prawnik twierdzi, że taka uchwała jest niezgodna z prawem, to mógłby coś zaproponować.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz powiedział, że prawnik odpowiada na zadane pytania i jeśli pan radny zada mu pytanie...

Radny Michał Grześ powiedział, że zadał pytanie dwa tygodnie temu i czeka na odpowiedź.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz zasugerował, aby radny skontaktował się z radcą prawnym telefonicznie.

Radna Klaudia Strzelecka zapytała, czy w ZTM-ie można dokonać zwrotu części kosztów poniesionych na bilety długoterminowe, semestralne.

Radca Prawny Justyna Gliszczyńska-Gniewek ustosunkowała się do wypowiedzi radnego Michała Grzesia.

Radna Sara Szynkowska vel Sęk zaapelowała do mieszkanki i mieszkańców Poznania oraz radnych o to, żeby nie wychodzili na ulice w ramach protestu Strajku Kobiet. Zaznaczyła, że są różne formy strajku, o wiele bezpieczniejsze w czasach pandemii.

Radna Halina Owsianna przeprosiła za swoje dzisiejsze uniesienie podczas debaty nad jednym z punktów porządku obrad.

Radny Michał Grześ podziękował radcy prawnemu za odpowiedź.

Radny Tomasz Stachowiak poprosił radcę prawnego o kontakt.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz odpowiedział, że wystarczy wziąć z Biura Rady numer telefonu do radcy prawnego i po prostu zadzwonić.

Radny Tomasz Stachowiak podziękował za radę.

Przewodniczący RMP Grzegorz Ganowicz przypomniał apel radnej Marii Lisieckiej-Pawęczak ws. osocza ozdrowieńców. Zaznaczył, iż wiele osób wyzdrowiało po podaniu osocza, bądź też ich stan się poprawił, więc jest to niezwykle cenny dar.

Punkt 25

Przedmiot: Zamknięcie sesji.

Przewodniczący RMP zamknął XXXVII sesję Rady Miasta Poznania.

Wiceprzewodnicząca
RADY MIASTA POZNANIA



Dominika Król

Wiceprzewodnicząca
RADY MIASTA POZNANIA



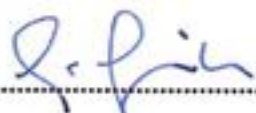
Agnieszka Lewandowska

Wiceprzewodniczący
RADY MIASTA POZNANIA



Przemysław Alexandrowicz

Przewodniczący
RADY MIASTA POZNANIA



Grzegorz Ganowicz

Protokołowała: Natalia Ratajczak

(Biuro Rady Miasta)

31.12.2020 r.